



Kolejna afera z pieniędzmi litewskiego podatnika

Dokumenty nowe, scenariusz stary



Nowe dowody osobiste, wykonane na wzór kart kredytowych, może produkować też Miennica Litewska

Kolaż Marian Paluszkiewicz

Obywatele państwa litewskiego przyzwyczaili się już, że praktycznie każdy większy wydatek z państwowej kieszki jest otoczony mgiełką niejasnych machinacji, układów, intryg, same decyzje zaś w wielu przypadkach są niemożliwe do wytłumaczenia na trzeźwo.

Kolejnym takim przykładem jest utajniona decyzja rządu Vagnoriusa z 1998 roku o przekazaniu bez oficjalnego przetargu druku nowych litewskich dowodów tożsamości niemieckiej firmie „Bundesdruckerei International Services GmbH”. Nawiasem mówiąc, z moich doświadczeń wynika, że jeśli jakkolwiek firma ma w nazwie słowo „international”, to najczęściej wskazuje to na podejrzaną reputację takiej firmy. No, ale tym razem z firmą raczej wszystko jest OK.

Sedno afery jest proste. W najbliższym czasie mają być wprowadzone na

Litwie nowe dokumenty: dowody tożsamości, kartki SODRY oraz prawa jazdy. Produkcja ich ma być urzeczywistniona przy pomocy nowoczesnej technologii, polegającej na laserowym grawerowaniu. Zewnętrznie dokument taki jest podobny do karty kredytowej, zastosowane zabezpieczenia zaś praktycznie uniemożliwiają jego podrobienie. Z niejasnych powodów rząd Vagnoriusa bez ogłaszania obowiązkowego w takich przypadkach przetargu podjął decyzję o przekazaniu tego intransigentnego kontraktu firmie niemieckiej, rzekomo za wprowadzenie dla Litwy bezwizowego reżimu przy przekraczaniu granicy.

Tłumaczenie takie nie trzyma się kupy. Po pierwsze, Łotwa i Estonia w tym samym czasie uzyskały bezwizowy reżim bez żadnych afer, po drugie – trudno uwierzyć, aby tak uporządkowa-

ne państwo jak Niemcy zachowywało się jak drobny przekupień na bazarze.

Sedno afery leży w czym innym. Wartość kontraktu z Niemcami wynosi około 50 mln litów, w dodatku warunki umowy są bardzo dla Litwy niewygodne. Litewscy podatnicy powinni opłacić oprócz samej wartości materiałów i urządzeń wiele dodatkowych opłat i podatków, wielkość których nie jest jeszcze do końca jasna.

Najgorsze w tym jest to, że pracę tę wykonać może Mennica Litewska za jedyne 18 mln litów. Mennica Litewska od 8 lat pracuje z ważnymi dokumentami, w tym również w dziedzinie laserowego grawerowania, bowiem urządzenia takie już od kilku lat są wykorzystywane w mennicy przy produkcji wzorców monet i medali.

(Dokończenie na str. 2)

Skandaliczna oprawa wizyty chińskiej delegacji z przewodniczącym parlamentu Li Penem na czele

Zaproszeni nieproszeni

Planowana trzydniowa oficjalna wizyta przewodniczącego chińskiego parlamentu Li Pena w Wilnie trwała zaledwie kilka godzin oraz nadano jej status „roboczej”. Jeden z liderów światowego mocarstwa, często określanego jako nie demokratyczne, nie opuścił sali VIP-ów na wileńskim lotnisku, gdzie też spotkał się z litewskimi dygnitarzami, z przewodniczącym Sejmu Vytautasem Landsbergisem na czele.

Przyjazd na Litwę Li Pena oraz przedsiębiorców z Chin zapowiedziano jeszcze przed miesiącem, kiedy pojawiła się informacja, że na początku września na płycie wileńskiego lotniska po raz pierwszy w jego historii wylądował samolot kla-

sy Boeing 747-400, którym do Wilna przyleci chińska oficjalna delegacja.

Li Pen i Norymberga 2

Kilka dni przed wizytą okazało się, że na prośbę chińskiej strony termin wizyty skrócono z planowanych 3 dni do kilku godzin. Chociaż chińska strona nie podała oficjalnie przyczyny swej prośby, mass media oraz obserwatorzy polityczni sugerują, że wiąże się ona z odbywającą się w Wilnie w tych dniach II sesją Międzynarodowego Trybunału nad Komunizmem, zwanym też drugą Norymbergą. Chociaż organizatorzy Trybunału i oficjalne władze w Wilnie starają się

zminimalizować znaczenie jego wpływu na przebieg wizyty jednego z przywódców największego państwa komunistycznego, Chińczykom jest trudno zrozumieć, dlaczego w takim razie posiedzenia Sesji odbywają się w litewskim parlamencie, a patronat nad imprezą sprawuje marszałek Sejmu Vytautas Landsbergis.

W poniedziałek wieczorem Audronis Ažubalis, przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych, potwierdził dla jednej z litewskich telewizji, że czas wizyty chińskiej delegacji skrócono właśnie ze względu na obrady Trybunału nad Komunizmem.

(Dokończenie na str. 3)

W NUMERZE:

Kraj

2

"Jestem niewygodnym oponentem, bo zawsze mówię prawdę. Nasza partia, jest bodajże jedyną, która nie ma podłoża ideologicznego, a przedstawia wyłącznie interesy grupy społecznej - rolników, którzy są albo nie dostrzegani przez władzę, albo też spisani na straty przez zwolenników jak najszybszego członkostwa Litwy w Unii Europejskiej" - mówi lider Partii Chłopskiej Ramūnas Karbauskis, który wczoraj gościł w redakcji "Kuriera".

Kultura

4

- Styl Raimondasa jest niezwykle interesujący, bowiem treść obrazów jest współczesna, natomiast technika malarstwa przypomina sztukę orientalną i staroegipską – powiedział „KW” Romuald Mieczkowski.

Wczoraj w Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wili" została otwarta wystawa prac Raimondasa Gnižinskasa, młodego litewskiego malarza.

Spółeczeństwo

5

W rosnącej szkole szklarskiej nie zezwala się na otwarcie klasy dziewiętej. Podobne przypadki w szkołach Wileńszczyzny już były. Szklarska szkoła podstawowa w rejonie trockim znalazła się w podobnej sytuacji. Do dziewiętej klasy uczęszcza w tym roku sześciu uczniów, rzec można, nielegalnie. Wydział oświaty samorządu rejonu trockiego sprzeciwia się utworzeniu w szklarskiej szkole klasy dziewiętej.

Zdrowie

6

Katar nosa jest infekcją o przeważnie lekkim przebiegu, jednak ze względu na łatwe szerzenie się może wyłączać z pracy w gęstych skupiskach ludzkich jednorazowo duże grupy osób.

Pocopotek

7

Chcę opisać, jak mnie "chrzczone" na obozowiczka. Na początku zwolano wszystkich do holu i kazano czekać. Nagle zaczęło się piekło! Wyskoczyły cztery diabły z kijami i maczugami z pokrzywy. Ciekawe było to, że ja znałem wszystkich diabłów osobiście.

Historia

8

Podstawowym kierunkiem Pocztowej Kasy Oszczędności było gromadzenie drobnych oszczędności ludności, wykorzystując sieć placówek pocztowych. PKO prowadziła różne formy oszczędzania, po dewaluacji złotego w 1927 roku wprowadzono lokaty na "złote w zlocie", czyli zabezpieczone przed dewaluacją, książeczki umiejscowione i premiiowane.

Sentencja

Krytykować może jedynie ten, kto posiada serce gotowe do udzielenia pomocy.

William Penn



Kalejdoskop aktualności

Litwini na polskich drogach

W poniedziałek konsul generalny Litwy w Polsce otrzymał szereg wiadomości z różnych miejscowości Polski o przestępstwach wobec obywateli Litwy i awariach, dokonanych przez Litwinów.

W województwie poznańskim od dwóch obywateli litewskich rosyjskojęzyczni przestępcy odebrali około 8 tys. złotych.

W niedzielę obywatel Litwy Vaidas K. śmiertelnie zranił Polaka, który jechał samochodem "Trabant". Sprawcą nieszczęścia był Polak, bowiem skręcał w lewo z drugiego pasa nie włączając światła skrętu. W końcu tygodnia inny Litwin w Polsce zabił człowieka, który szedł poboczem drogi.

Jeszcze jedno nieszczęście nastąpiło na drodze Warszawa-Poznań. Gvidas R., prowadzący ciągnik volvo, przy wyprzedzaniu traktora wyjechał na lewy pas drogi i zderzył się z samochodem volkswagen golf, kierowanym przez Polaka. W wyniku awarii Polak został ranny.

Pozdrowienia dla Maschadowa

Międzynarodowa grupa parlamentarna ds. Czeczenii, której sekretariat działa w Wilnie, przekazała prezydentowi Czeczenii Aslanowi Maschadowowi pozdrowienia z okazji 9 rocznicy proklamowania niepodległości, potępiając jednocześnie zbrojną kampanię Rosji przeciwko Czeczenii.

Wczoraj list z gratulacjami do Maschadowa przesłał sekretarz generalny międzynarodowej grupy parlamentarnej ds. Czeczenii Algirdas Endriukaitis.

List głosi, że naród czeczeński 6 września 1991 r. "wykazał wolę demokratyczną i polityczną" odrodzenia swej państwowości i rozstrzygnięcia stosunków z Rosją na podstawie rozmów zgodne z zasadami prawa międzynarodowego.

Zmarł wybitny bojownik o wolność Litwy

W poniedziałek w wieku 80 lat zmarł w Szwecji wybitny uczestnik walk o wolność Litwy Jonas Pajaujis.

Na początku maja prezydent Valdas Adamkus odznaczył Jonasa Pajaujisa orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina III klasy, który został mu nadany za osobiste zasługi w obronie wolności Litwy i jej niepodległości.

Na Departament Więziennictwa

Departament Robót Poprawczych został zreorganizowany na Departament Więziennictwa, przeszedł do gestii Ministerstwa Sprawiedliwości i stał się instytucją cywilną.

Jak powiedział wczoraj dziennikarzom minister sprawiedliwości Gintaras Balčiūnas, celem przebudowy systemu wykonywania kar jest utworzenie skutecznego systemu, aby osoby, które popełniły przestępstwo "zostały ukarane, odizolowane od społeczeństwa i więcej nie popełniały przestępstw".

Eks-prokurator przegrał sprawę przeciwko Prokuraturze Generalnej

Kolegium wydziału spraw administracyjnych Litewskiego Sądu Apelacyjnego wczoraj odrzuciło skargę eks-prokuratora Ričardasa Lilasa, którego zwolniono z pracy w związku z niedbale prowadzoną sprawą zamordowania księdza Ričardasa Mikutavičiausa.

Decyzja tej instancji sądowej jest ostateczna i nie podlega zażaleniu w trybie kasacyjnym.

Prokurator prokuratury dzielnicowej m. Kowna Lilas w 1998 r. prowadził sprawę związaną ze znalezionym w Niemnie nie rozpoznany trupem, który, jak się później okazało, był zamordowanym księdzem Mikutavičiausem.

Nominacje

Od piątku zastępca dyrektora służby protokołu państwowego i dyplomatycznego Valteris Baliukonis zostaje mianowany konsulem Konsulatu Generalnego Litwy w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i powierza się mu tymczasowe pełnienie obowiązków konsula generalnego. Takie rozporządzenie podpisał minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas.

Baliukonis zastąpi byłego konsula generalnego Litwy w Dubaju Gvidasa Kerušauskasa, który wiosną br. został ogłoszony w Zjednoczonych Emiratach Arabskich jako "persona non grata".

Kerušauskas musiał opuścić Dubaj po incydencie koło klubu "Marine Beach".

Dyplomata, parkując swój samochód przed tym budynkiem, nieco zahaczył o inny pojazd i wdał się w spór z ochroną klubu.

Otwarto ambasadę w Holandii

W Holandii zaczęła działać ambasada Litwy, której szefem czasowo został mianowany Darius Pranckevičius.

W czerwcu rząd Litwy postanowił zreorganizować konsul generalny w Hadze i od 1 września utworzyć ambasadę Litwy w Królestwie Holandii.

(ELTA, BNS)

Niewygodna prawda

"Jestem niewygodnym oponentem, bo zawsze mówię prawdę. Nasza partia, jest bodajże jedyną, która nie ma podłoża ideologicznego, a przedstawia wyłącznie interesy grupy społecznej - rolników, którzy są albo nie dostrzegani przez władzę, albo też spisani na straty przez zwolenników jak najszybszego członkostwa Litwy w Unii Europejskiej" - tak przedstawia często siebie i swoją partię lider Partii Chłopskiej Ramūnas Karbauskis, który wczoraj gościł w redakcji "Kuriera".

Jest ambitnym, a zarazem najmłodszym politykiem, przynajmniej wśród kolegów w Sejmie. Jego partia, nieoczekiwanie dla wielu obserwatorów, została jednym z faworytów ostatnich wyborów samorządowych. Zdobyła około 200 mandatów w radach samorządowych.

Mimo to, jak mówi Karbauskis, władze kraju i oponenti polityczni starają się ignorować sukces reprezentacji politycznej chłopów. Przede wszystkim dlatego, że opowiadają się oni przeciwko szybkiemu przystąpieniu Litwy do Unii Europejskiej.

- Zanim mamy czas, powinniśmy go wykorzystać na przeprowadzenie reform gospodarczych, żeby w negocjacjach z Unią mielibyśmy jakąś odskocznnię. W przeciwnym razie, ustępując przed wymogami unijnymi, zrujnujemy naszą gospodarkę - mówi Karbauskis.

Jego zdaniem, jeśli Litwie nie



- Zanim mamy czas, powinniśmy go wykorzystać na przeprowadzenie reform gospodarczych, żeby w negocjacjach z Unią mielibyśmy jakąś odskocznnię - mówi Ramūnas Karbauskis

Fot. Marian Paluszkiwicz

uda się wynegocjować okresów przejściowych w strategicznie ważnych sferach, jak rolnictwo oraz wolnocłowy handel, to krajowi grozi los skansenu, w którym będą osiedlani emigranci i uchodźcy szukający przytułku w krajach Unii.

Za swe ostre wypowiedzi młody lider partii stale jest atakowany przez oponentów politycznych oraz przedstawicieli rządu i Sejmu.

Gdy wystąpił przeciwko zezwoleniu cudzoziemcom na nabywa-

nie ziemi, oskarżono go, że sprzeciwia się temu, ponieważ sam skupuje za bezcen ziemię, żeby potem korzystnie sprzedawać.

Karbauskis złożył w prokuraturze podanie na "swoich oszczerców" - wicemarszałka Sejmu Rasę Juknevičiene i premiera Andriusa Kubiliusa, lecz, jak twierdzi, odpowiedzi nie doczekał się.

- Tego też spodziewałem się - mówi Karbauskis.

Stanisław Tarasiewicz

Dokumenty nowe, scenariusz stary

(Dokończenie ze str. 1)

Zakład ma wyjątkowo dobrze strzeżony teren, nie są potrzebne nowe inwestycje w urządzenia ochraniające, wewnątrz mennicy miejsca jest pod dostatkiem dla budowy nowego korpusu produkcyjnego. W razie realizacji tego zamówienia przez Mennicę Litewską wydane pieniądze ożywiłyby koniunkturę w państwie, stworzyłyby nowe miejsca pracy, w dodatku z przedstawionego wyliczenia wynika, że nie byłyby potrzebne wydatki z budżetu państwa, wy-

starczyłby względnie niewielki kredyt.

Wszystkie te okoliczności były doskonale wiadome podczas podejmowania tej absurdalnej decyzji, niestety, po raz kolejny wybrano najbardziej szkodliwe dla podatników rozwiązanie.

Cała afera prawdopodobnie nie ujrzałaby światła dziennego, gdyby nie fakt, że ministrem finansów jest obecnie Vytautas Dudenas. To on sprzeciwił się ostatecznej realizacji kontraktu, po czym pojawiły się pierwsze przecieki

w prasie. Vytautas Dudenas całe życie przeżył w Stanach Zjednoczonych i widocznie za krótko jeszcze przebywa na Litwie, aby pogodzić się z tak ostentacyjną bezczelnością ograbić naród, jak to spokojnie czynią jego koledzy.

W każdym przypadku ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła i zobaczymy, czym się to skończy. Czyje interesy okażą się ważniejsze dla kończących swe rządy konserwatystów - obywateli Litwy czy też własne (być może prywatne)?

Artur Płokszt

Ranne dwie osoby

W wyniku wybuchu, jaki nastąpił we wtorek w Instytucie Termozolacji w Wilnie, ucierpiały dwie osoby.

Jak poinformował Departament Ochrony Przeciwożarowej i Ratownictwa, wybuch nastąpił około godz. 11 na piętrze pomieszczeń instytutu, znajdującego się przy ul. Linkmenu.

Według wstępnych danych, pomieszczenia w instytucie wdzierzawia spółka organizująca fajerwerki. Podobnie jak i instytut, pod adresem Linkmenu 28, mieści się spółka „Blikas” zajmująca się fajerwerkami.

Do szpitala na Antokolu odwieziono dwie osoby, które mocno ucierpiały w wyniku wybuchu.

Bada się przyczyny eksplozji. Budynek tylko nieznacznie został uszkodzony, fala wybuchu wybiła szyby okien.

W miejscu wydarzenia pracują funkcjonariusze policji.

(BNS)

Zatrzymano czterech podejrzanych o zagarnięcie mienia Wideopiraci

Funkcjonariusze wileńskiego komisariatu policji nr 7 w dzielnicy Lazdynai koło stacji paliwowej "Neste" zatrzymali czterech wilmian podejrzanych o zagarnięcie mienia.

W czasie rewizji w mieszkaniu jednego z nich przy ul. J. Šimulionisa znaleziono i skonfiskowano 243 kasety wideo, 1.100 pudełek taśm wideo, 43 używane pudełka, 12 magnetowidów, 27 kompletów przewodów magnetowidów, telewizor, komputer, plastikowe pudełka 67 pustych płyt kompaktowych, 356 taśm wideo. Podejrzewa się, że zatrzymani M.T., S.M., D.Š. oraz R.A. zajmowali się nielegalnym kopiowaniem i rozpowszechnianiem kaset wideo. Wszyscy zatrzymani zostali odwiezieni do aresztu, poinformował Główny Komisariat Policji.

30 sierpnia policja otrzymała

zawiadomienie od obywatela M.Š., że grożą mu rozprawą. Mężczyzna sprzedaje kasety wideo na bazarze Gariūnai.

Powiedział on, że podczas jego nieobecności w pracy w ciągu kilku dni z kiosku zniknęły kasety wartości 1.500 Lt. Następnie rozpoczęły się pogroźki. Twierdził, że groził właściciel kiosku T. M.

Jak powiedział sprzedawca, 3 września na ul. Architektu kilku osobników wsadziło go do samochodu audi-100, zawiozło do lasu, pobito, następnie przywieziono go do garażu na Karolinkach i zamknięto. Do godz. 13 4 września, jak powiedział mężczyzna, trzymano go w garażu.

Śledztwo w sprawie przestępstwa prowadzą funkcjonariusze 7 komisariatu policji.

(ELTA)

Skandaliczna oprawa wizyty chińskiej delegacji z przewodniczącym parlamentu Li Penem na czele

Zaproszeni nieproszeni

(Dokończenie ze str. 1)

„Chińczyków sprawy”

Współpraca i dobre stosunki z Chinami, o których względy zabiegają najpotężniejsze mocarstwa, jak Stany Zjednoczone, Rosja i Wielka Brytania, są priorytetowym celem większości państw zachodnich.

Podczas niedawnej wizyty przewodniczącego chińskiego parlamentu Li Pena w Londynie oficjalne władze na różne sposoby starały się odziedziczyć od akcji protestacyjnych, organizowanych przez organizacje społeczne popierające działania na rzecz rozwoju demokracji w Chinach i wolności Tybetu, uważanego za okupowany przez Chińczyków.

Robiono wszystko, żeby nadać oprawie wizyty jak najbardziej przyjazny charakter, chociaż stanowisko Londynu w sprawach nie przestrzegania praw człowieka w Chinach jest jednoznaczne.

Dla litewskich władz, widocznie, Chiny mają odwrotnie proporcjonalne znaczenie do odległości, jaka dzieli nasze kraje, skoro ani resort spraw zagranicznych, ani marszałek Sejmu nie widzą powo-

dów do zmartwienia z powodu skróconej wizyty chińskiej delegacji w Wilnie. Przewodniczący sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Algirdas Katkus powiedział, że nie bardzo rozumie, dlaczego organizowane przez organizacje społeczne imprezy, takie jak trybunał, miałyby wpływ na czas wizyt międzynarodowych.

- Jeżeli to będzie związane, to to ich (Chińczyków – przyp. red.) sprawa – oświadczył w poniedziałek Katkus. Przewodniczący parlamentu Vytautas Landsbergis w ogóle nie chciał komentować sugestii prasy co do przyczyn skrócenia czasu wizyty chińskiej delegacji. Powiedział tylko „po prostu skrócono”. Lewica natomiast zarzuciła rządzącej Partii Konserwatystów, że doprowadziła do „upadku” bardzo ważnej wizyty.

- Najgorsze jest to, że wszystko to zrobiono umyślnie oraz w celach interesów przedwyborczych konserwatywno-chadeckiej władzy – powiedział wczoraj przedstawiciel koalicji socjaldemokratycznej Gediminas Kirkilas.

Kolejny demarche

Kolejny demarche litewskich

polityków w przededniu wizyty przewodniczącego Li Pena nieoczekiwanie nastąpił ze strony zwolenników niepodległości Tybetu.

Vidmantas Žiemelis, jeden z dwóch liderów kanapowej partii małżeństwa eks-ministrów Andrikiene-Žiemelis, w poniedziałek zarejestrował w Sejmie projekt rezolucji, upoważniającej rząd do udzielenia okupowanemu Tybetowi wsparcia moralnego, na szczeblu organizacji międzynarodowych.

Wczoraj Žiemelis zarzucił przewodniczącemu Sejmowi i ministrom udającym się na spotkanie z przewodniczącym chińskiego parlamentu w sali VIP-ów na lotnisku wileńskim, że ulegli presji wielkiego mocarstwa i pojechali na lotnisko, zamiast zmusić Li Pena i chińską delegację do przyjazdu na spotkanie do Sejmu, gdzie odbywa się Trybunał nad komunizmem.

Natomiast Ramūnas Karbauskis, lider Partii Chłopskiej, niezależnej od układów politycznych, określił skandal jako kolejne nieporozumienie partii rządzącej.

Powiedział, że wygląda na to, że władze litewskie najpierw zaprosili chińską delegację, a potem wystawili ją na pośmiewisko.

„Latające miasto” jednak przyleciało

Mimo skandalicznego zachowania się litewskich polityków w przededniu wizyty, przewodniczący chińskiego parlamentu Li Pen w towarzystwie 50-osobowej delegacji chińskich przedsiębiorców wylądował po południu na wileńskim lotnisku. Chińczycy przylecieli na pokładzie Boeinga 747-400, który często jest nazywany „latającym miastem”. Wileńskie lotnisko miało okazję po raz pierwszy przyjmować tego typu samolot, który może zabrać na pokład do 524 pasażerów. Wążący około 400 ton airbus tnie powietrze z szybkością 910 km/h. Jednego tankowania 216 tys. litrów paliwa samolotowi wystarcza na pokonanie ponad 13 tys. kilometrów. Rozstaw skrzydeł Boeinga dorównuje wysokości 22-piętrowego bloku. Długość samolotu wynosi ponad 70 metrów, a wysokość w ogonie prawie 20 metrów.

W tego typu samolocie, przeznaczonym dla prezydenta Stanów



Przewodniczący Li Pen, przybył na Litwę z oficjalną wizytą w towarzystwie kilkudziesięciu przedsiębiorców oraz małżonką

Zjednoczonych, oprócz kilku przestronnych salonów pasażerskich, mieszczą się apartamenty prezydenckie, sala konferencyjna, centrum łączności satelitarnej oraz sektor ochrony.

Oficjalne spotkanie w sali lotniska...

Chińską delegację spotykali przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, dygnitarzy oraz 10 pikietujących, walczących o niepodległość Tybetu.

Rozmowy przedstawicieli litewskich władz z chińską delegacją, odbywały się, jak przewidziano, w sali VIP-ów na wileńskim lotnisku.

Po około dwugodzinnym spotkaniu chińska delegacja opuściła nasz kraj.

... i na wyspie

Przed wizytą na Litwie przewodniczący chińskiego parlamentu Li Pen spotkał się w poniedziałek w stolicy Islandii Reykjavíku

z prezydentem Valdasem Adamkusem, goszczącym na wyspie z oficjalną wizytą po drodze do Stanów Zjednoczonych.

Podczas spotkania przywódców, Li Pen opowiedział się za aktywną współpracą z Litwą oraz wyraził nadzieję, że jego wizyta w Wilnie będzie sprzyjała rozwojowi stosunków gospodarczych między Litwą i Chinami.

Podczas spotkania Valdas Adamkusa z Li Penem omówiono też kilka ważnych tematów dla obydwu krajów. Litwa, między innymi, chce zabiegać o poparcie Chin dla jej kandydatury w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, do której zamierza kandydować na kadencję 2004/2005. Litwa także jest zainteresowana współpracą gospodarczą z jedną z największych potęg świata. Podczas spotkania Valdas Adamkusa z Li Penem poruszono też kwestię rozszerzenia Unii Europejskiej, o której chiński przywódca wypowiadał się przychylnie, że „odegra ona ważną rolę w świecie”.

Stanisław Tarasiewicz
Fot. ELTA



Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis określił wizytę w Wilnie przewodniczącego chińskiego parlamentu, jako „wzmocniającą dwustronne stosunki parlamentarne na najwyższym szczeblu”

Partie polityczne chętnie zgadzają się na dyskusje w telewizji

Propozycja konserwatystów, aby zorganizować debaty telewizyjne kandydatów na premierów z największych partii, spotkała się z odźwiękiem podstawowych partii.

Na zjeździe Związku Ojczyzny, który odbył się w ubiegłą sobotę, opublikowano apel do pięciu partii i jednej koalicji – Nowego Związku (socjalliberalów), Związku Liberalów, Związku Centrum, Litewskiej Partii Chłopskiej, Partii Chrześcijańskich Demokratów oraz koalicji LDPP i LPSD „Działajmy razem”, aby urządzić debaty kandydatów na premiera tych sił politycznych.

Jak twierdzą konserwatysty, te osoby mogą najlepiej wyjaśnić, jaka będzie polityka przyszłego rządu. Jak poinformował Litewski Związek Liberalów, jego premier Rolandas Paksas „chętnie zgodziłby się” uczestniczyć w debatach kandydatów na premiera. Jak podało centrum informacyjne Nowego Związku (socjalliberalów), NZ zapoznał się z propozycją konserwatystów, aby urządzić w Telewizji Litewskiej „debaty premierów”. Jednakże, zdaniem socjalliberalów, „w rzeczywistości należałoby zorganizować debaty przywódców partii”. „NZ uwa-

ża, że na pytania konserwatystów powinni odpowiedzieć nie tylko ewentualni premierzy. Zapewne, warto byłoby urządzić, na przykład, dyskusję siedmiu przewodniczących przyszłego Sejmu?”, głosi komunikat centrum informacyjnego NZ. Eks-prezydent Algirdas Brazauskas, który został ogłoszony jako oficjalny kandydat na premiera koalicji socjaldemokratycznej „Działajmy razem”, potwierdził również dla mass mediów, że zgadza się uczestniczyć w takiej telewizyjnej debacie. Przewodniczący zarządu Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej,

minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas powiedział, że zgodził się uczestniczyć w tym programie. Jak zaznaczył Saudargas, LPChD nie ma publicznie ogłoszonego kandydata na premiera, „bo wiem nie widzi konieczności”.

- Gdyby zaistniała konieczność, to znaleźlibyśmy kandydata – powiedział Saudargas. Przewodniczący Związku Centrum, Romualdas Ozolas określił inicjatywę konserwatystów jako „bardzo populistyczną akcję pana Landsbergisa”.

- Uważam, że nie warto dzielić skóry na niedźwiedziu, który chodzi

jeszcze po lesie – zaznaczył Ozolas.

Jednakże, stwierdził Ozolas, jeżeli jednak o debaty dojdzie, na niej reprezentowany będzie Związek Centrum. Przewodniczący Litewskiej Partii Chłopskiej, Ramūnas Karbauskis powiedział, że w zasadzie zgadza się na udział w debatach. Jak stwierdził, LPCh nie ma swych kandydatów na premiera i innych członków rządu, z wyjątkiem ministra rolnictwa. Konserwatysty twierdzą, że nie widzą lepszego kandydata na premiera niż obecny przywódca rządu Andrius Kubilius.

(BNS)

W Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”

Obrazy z kraju dzieciństwa i fantazji



Artysta, opowiadając o swoich pracach, wyznał, że albo przenosi na płótno wspomnienia z dzieciństwa, albo układa jakieś fantastyczne historie i czyni do nich ilustracje

Fot. Marian Paluszkiwicz

Wczoraj w Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii” została otwarta wystawa prac Raimondasa Gnižinskasa, młodego litewskiego malarza.

Styl Raimondasa jest niezwykle interesujący, bowiem treść obrazów jest współczesna, natomiast technika malarska przypomina sztukę orientalną i staroegipską – powiedział „KW” Romuald Mieczkowski, właściciel galerii.

Sam artysta, opowiadając o swoich pracach, wyznał, że albo przenosi na płótno wspomnienia z dzieciństwa, albo układa jakieś fantastyczne historie i czyni do nich ilustracje.

Obraz „Czwartek”, przedstawiający kąpiące się kobiety, dla osoby nie wtajemniczonej nic nie mówi. Mogę wam odkryć, że jest to właśnie wspomnienie z dzieciństwa, bowiem w moim kołchozie w czwartki były łaźnie dla kobiet – oznajmił artysta.

Raimondas Gnižinskas pochodzi z rejonu kupiskiego i z wykształcenia jest nauczycielem plastyki.

Pracujemy w duchu Wielkiego Księstwa Litewskiego i jesteśmy otwarci dla wszystkich artystów bez względu na narodowość – powiedziała Wanda Mieczkowska, właścicielka galerii.

Na otwarciu wystawy byli rów-

nież obecni prof. Mieczysław Jackiewicz, konsul generalny RP w Wilnie oraz radca ambasady RP w Wilnie Paweł Cieplak.

Radca życzył obecnym i przyszłym zwiedzającym galerii, by w pracach młodego artysty każdy z nich znalazł coś, co „wzbudzi w nich zadumę”. Konsul zaś zaprosił Gnižinskasa do wystawienia swoich obrazów w konsulacie.

Każdy, kto odwiedzi w tych dniach Polską Galerię „Znad Wilii” będzie mógł nie tylko obejrzeć oryginalne obrazy Raimondasa Gnižinskasa wykonane tuszem i akwarelą, ale też je nabyć.

Sabina Kozłowska

I Międzynarodowy Plener Malarsko-Literacki „U źródeł Biebrzy” w Różanymstoku

W jaćwieskiej stronie...

Dąbrowa Białostocka leży na trasie kolejowej – od granicy białoruskiej, czy litewskiej – do Białegostoku. Wielu pasażerów ją mijają. Jest to nieduży gródek (ok. 7 tys. ludności) na wybrzeżu ogromnego basenu rzeki Biebrzy, wpadającej po przebiegu 120 km do Narwi. Pradolina Biebrzy obejmuje dziś Biebrzański Park Narodowy – jedyny tego typu w Europie, wchodzący m. in. do słynnych Zielonych Płuc Polski.

Jest to specyficzny region na Podlasiu, na którym nb. obowiązuje zakaz stosowania środków chemicznych, a więc stworzono warunki do czystej ekologicznie uprawy roli, prowadzenia innego tego typu gospodarki. Nade wszystko jest tu czyste powietrze, środowisko naturalne, a więc idealne warunki też do uprawiania turystyki, wykorzystania tutejszych walorów do rekreacji. Ale o tym najwięcej można przeczytać w stosownych lekturach.

W Dąbrowie mieszkają również ciekawi ludzie. Od ponad roku działa tu Stowarzyszenie Dąbrowskie, w którego statucie naczelną sprawą zajmuje się promocja krainy nadbiebrzańskiej. Do tych działaczy społecznych od urodzenia należą Ryszard Boszko, prezes Stowarzyszenia, jego zastępca Stanisław Danilewicz, Mikołaj Samojlik, Tadeusz Jedliński, Jan Kotuk, Jan Baranowski oraz jeszcze około 20 osób. Ludzie ci reprezentują różne zawody – od rolnika do pisarza, są energiczni, z inicja-

tywą i fantazją. Jakkolwiek ich charakteryzować, to naczelną ich cechą jest pasja: umiłowanie własnego skrawka ziemi. Przekonaliśmy się o tym, goszcząc w dniach 9-20 sierpnia br. na pierwszym Międzynarodowym Plenerze Malarzy i Literatów, zorganizowanym dzięki ich staraniom. Impreza ta zresztą nie jest w ich działalności jedyną.

Na plener się zgłosiły 22 osoby – z kraju, Białorusi i Litwy. Z Wilna przybyli plastycy Krystyna Bałachowicz, Lech Abłażej i Danuta Lipska, poeta Wojciech Piotrowicz oraz niżej podpisana Danuta Werowska.

Ponad 10-dniowy pobyt uzmysłowił powiązania dziejów historycznych tych ziem z Litwą, a jednocześnie pewną naszą ignorancję w tej wierze, chociaż mamy do siebie tak blisko. Ta bagienna kraina, zda się, wytworzyła jakiś odmienny szereg ludzi – nade wszystko życzliwych, przyjaznych, spokojnych, ale jednocześnie energicznych i konsekwentnych w działaniu. W ich oczach zdawali się jakby pewien egzamin. Obserwowaliśmy chyba siebie nawzajem. Spójrzmy z dystansu już na przebieg pleneru.

Przybyli więc z pędzlami, sztalugami, m. in. artyści plastycy Andrzej Skarżyński z Warszawy, Kazimierz Jurgielanec – z Białegostoku (potem na poplenerowym wernisażu w Dąbrowie zostanie laureatem plebiscytu publiczności), Paweł Biernacki z Ziemi Świętokrzyskiej, młodsza generacja spod Warszawy – rzeźbiarka Henryka

Stronk, malarka Anna L. Juśkiewicz, z Poznania – graficzka, scenarzystka Maria Parylak-Hoffmann, z Białorusi – graficzka Katarzyna Popławska. Natomiast ostre pióra i biały papier zabrali ze sobą Stanisław Srokowski, pisarz, dramaturg, m. in. autor monografii Rafała Wojaczka, z którym się przyjaźnił w swoim czasie. Przybył z małżonką Marią Ganaciu-Srokowską, tłumaczką z greckiego jako z języka ojczystego na polski. Poezję reprezentowali Halina Korzeniewska z Mińska, w jednej osobie poetka i dziennikarka. O reprezentacji z Wilna już wspomniałam. Choć przypomnieć wypada, że tu bardzo liczono na osobistą obecność właścicielki wileńskiej PGA.

Organizatorzy zapewniłi świetne warunki pracy plenerowej w Różanymstoku, miejscowości słynnej z Sanktuarium Maryjnego ufundowanego przez Eufrozinę i Szczęsnego Tyszkiewiczów. Świątynia w dzisiejszej jej postaci została konsekrowana w 1785r., nie mówiąc o jej późniejszych uwarunkowaniach istnienia. Zakwaterowani byliśmy w internacie – byłym klasztorze poddominikańskim. Było tu dość romantycznie, zważywszy na systematyczne dźwięki dzwonnów tuż obok usytuowanego barokowego kościoła Tyszkiewiczowego, ze znajdującym się w nim obrazem Matki Bożej Różanostockiej, słynącym jako trzeci onegdaj po Czarnej Madonnie z Jasnej Góry oraz Panienci z Ostrej Bramy. Czyż nie filarecki klimat? Dookoła ka-

mienny mur, starodrzew, ogrody, stylowa brama, a dalej przestrzenie pól z uprawionymi zagonami, z nakrapianymi drzewami, zagrodami. Ugorów tu nie zobaczysz! Mnogość wszelkiego bydła, jak stada koni, a wszędzie towarzyszące zwierzętom bociany, bociany... Zapach pól poraża swą czystością, jakąś wolnością ducha. Krajobraz może nieco monotony, czy nawet smutny, ale ileż w nim naturalnego majestatu! To było miejsce naprawdę dla malarzy i poetów. Organizatorzy się nie pomylili z pomysłem.

Zapewniono uczestnikom też niecodzienną okoliczność penetracji ziemi nad Biebrzą. Niestety, w skrócie tylko wspomnę, żeśmy przejechali tyłkami – cerkiewnym (Jaczo, Nowy Dwór), tatarskim – Sokółka, Bohoniki (a jakże, siedzieliśmy w meczecie na dywanach słuchając opowieści o Tatarach, obok anglojęzycznych turystów). Pokłoniliśmy się miejscu chrztu i młodości szkolnej męczennika tej ziemi ks. Jerzego Popiełuszki w Suchowolu. Odwiedziliśmy rozspiewane i znane z tego miasteczko Lipsk u źródeł Biebrzy (tutaj odczuliśmy też smak splywu na tratwach). Gościliśmy w bocianiej wsi Karpowicze (bagatela, 30 gniazd!), gdzie szczególnie gościnnie nas przyjął małżeństwo Alicji i Jana Kotuków. Młodzi przeżyli swą pierwszą jazdę ulańską w stadninie u państwa Urszuli i Jerzego Nideckich w Reszkowcach (aktywna była w tym para malarska z Wilna p. p. Krystyna i Lech) pod wo-

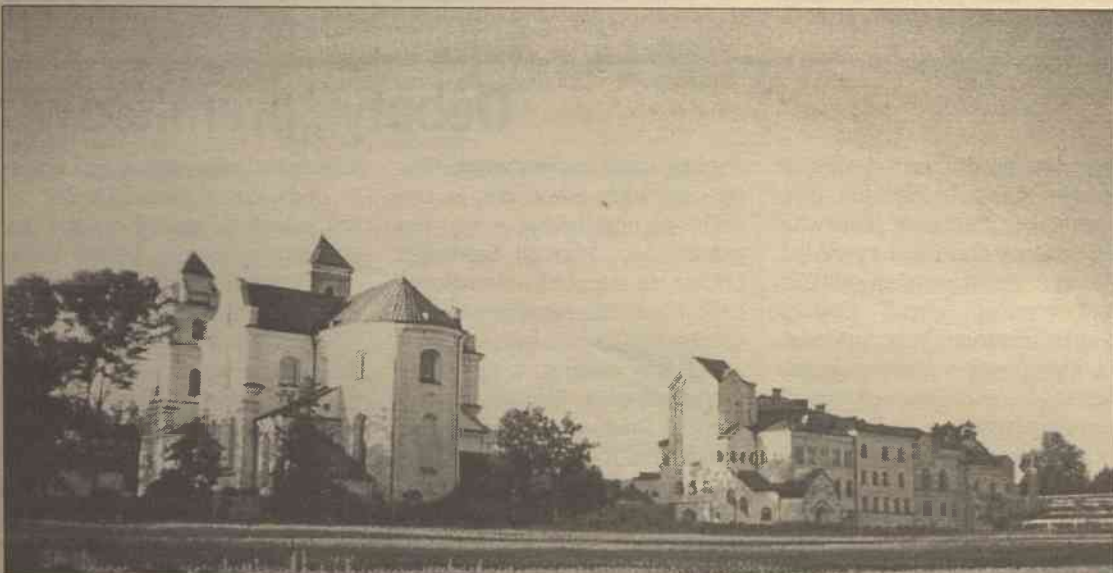
dą M. Samojlika (mieli odrębne spotkania, kiedy plastycy pracowali w plenerze).

Plener się zakończył wystawą-sprzedazą – tuż obok Ośrodka Kultury w Dąbrowie. Uczestnicy przy lampce trunku i uroczystym torcie z jedną świeczką (na razie) otrzymali pamiątkowe dyplomy „za twórczy udział”. Czym zakończyć tę relację? Zapewne kolejny raz dziękując wymienionym już organizatorom ze Stowarzyszenia Dąbrowskiego, jak sponsorom za tę prawdziwą ucztę duchową, za zaczerpnięcie szerokim haustem tlen z nieskażonych pól tych dawnych królewskich miejscowości – wsi i miasteczek, jaćwieskich puszczy i tych srebrzystych mgiełek, jakie często otulają tę krainę, gdzie mają schronienie 257 gatunków tylko ptactwa (tak!), gdzie tyle uśmiechów na dobrych, twarzach jej mieszkańców...

Podziękowania odrębnie się należą bezpośredniemu opiekunowi – Panu Dariuszowi Klinowi, Dyrektorowi Zespołu Szkół Rolniczych w Różanymstoku, który ojcował nam na co dzień. Zaszczycili nas też swą uwagą przedstawiciele władz województwa podlaskiego, powiatu sokólskiego a także miejsko-gminnych, gdziekolwiek się znaleźliśmy. One w łwiej części były sponsorami, jak kilka osób prywatnych. Wszystkich będziemy mieli w dobrej pamięci.

Danuta Werowska
Fot. autora

Dąbrowa B. - Wilno



Różanymstok słynie z Sanktuarium Maryjnego ufundowanego przez Eufrozinę i Szczęsnego Tyszkiewiczów



Młodzi przeżyli swą pierwszą jazdę ulańską w stadninie u państwa Urszuli i Jerzego Nideckich w Reszkowcach

W rosnącej szkole szklarskiej nie zezwala się na otwarcie klasy dziewiątej

Szóstka „nielegalniaków”

Podobne przypadki w szkołach Wileńszczyzny już były. W ciągu całego roku szkolnego zujuniska szkoła średnia istniała nielegalnie. Ministerstwo Oświaty i Nauki nie zezwalało na otwarcie klasy dziesiątej, natomiast rodzice i dzieci nie chcieli rozstać się ze szkołą w Zujunach. Skapitulowało ministerstwo – zujunskiej szkole nadano status średniej z profilowanym nauczaniem.

Szklarska szkoła podstawowa w rejonie trockiego znalazła się w podobnej sytuacji. Do dziewiątej klasy uczęszcza w tym roku sześciu uczniów, rzec można, również nielegalnie. Wydział oświaty samorządu rejonu trockiego sprzeciwia się utworzeniu w szklarskiej szkole klasy dziewiątej.

Powrócić do dziewięciolatki

Jeszcze wiosną rodzice tej szóstki zwrócili się do wydziału oświaty z prośbą, aby ich dzieci po ukończeniu klasy ósmej nie musiały przenosić się do odległych o jeszcze kilka kilometrów szkół, a ukończyły podstawówkę w Szklarach.

Odpowiedź z wydziału nie była pomyślna dla szkoły i przede wszystkim dla dzieci. Proponowano, aby dziewięciolatki szli do Trok albo Rudziszek. Oznacza to, że będą musieli pokonać jeszcze dodatkowych 7 – 8 kilometrów drogi. Dodatkowych, bo do Szklar niektórzy uczniowie idą na piechotę po 5 kilometrów.

Dyrektor szkoły szklarskiej Jarosław Narkiewicz powiedział, że właśnie dla tych uczniów dostosowują lekcje tak, aby mieli jak najdogodniejsze połączenie ze szkołą.

Gdyby ich uczniowie musieli uczęszczać do proponowanych im szkół, musieliby wstawać rano o godz. 5 i wracałoby do domów o godz. 19. Obliczono dokładnie.

Tak pokażne odległości do szkoły – to tylko jeden argument nie na korzyść decyzji wydziału oświaty, który nie zaakceptował prośby rodziców. Kierownictwo wydziału uważa, zgodnie z odpowiedzią na list, że szkoła nie zapewnia odpowiedniej jakości nauczania, a i sprawy finansowe, według wydziału, nie pozwalają na otwarcie jeszcze jednego kompletu.

Jak poinformował redakcję dyrektor Narkiewicz, do roku 1998 szkoła w Szklarach była dziewięcioletnią. W ramach przeprowadzonej optymalizacji sieci szkół, w październiku 1998 roku stała się ośmioletnią, jak powiedziano w statucie „na okres przejściowy”. W roku ubiegłym nie ubiegano się o klasę dziewiątą, bo dziewięcioklasistów byłoby mniej niż pięciu, przepisy zaś normy pozwalają na otwarcie klasy, gdy jest powyżej pięciu uczniów. Ten okres przejściowy ma wyklarować sytuację w konkretnej szkole. W szklarskiej wyklarowuje się w ten sposób, że szkoła jest wyraźnie rosnącą – w klasie piątej uczy się jedenastu uczniów, w szóstej – dwunastu.

Finansów dodatkowych nie trzeba

Dyrektor szkoły nie przyjmując również zarzutu, że szkoła nie sprostą wymaganiom szkoły podstawowej, czyli dziesięcioletniej. Grono pedagogiczne jest młode, twórcze, baza materialna szkoły



Dzieci w Szklarach przysły do szkoły na uroczystość pierwszego dzwonka w nadziei, że zdobędą tu wykształcenie podstawowe

również nie najgorsza. Finansów dodatkowych na klasę dziewiątą nie trzeba, gdyż dwie klasy młodsze połączone w jeden komplet.

Zastępca kierownika wydziału oświaty rejonu trockiego Teodor Linkiewicz powiedział „Kurierowi”, że argumenty dyrektora szkoły Narkiewicza przemawiają za tym, by w szklarskiej otworzyć klasę dziewiątą. Zdecyduje o tym komisja oświaty oraz zbierającą się dziś zarząd a w czwartek sesja Rady samorządu. Z kierownikiem

wydziału Nijole Lisevičiene wczoraj nie udało się skontaktować, gdyż była w terenie. Zastępca mera Zenon Kuzborski również zna problem i, jak powiedział, będzie przychylny poprzec starania szkoły i rodziców.

Otwarcie dziewiątej klasy w polskiej szkole urosło do rangi problemu. W litewskiej szkole Me-deinos w Polukni taki problem nie zaistniał w stosunku do 2 uczniów klasy XII. Bardzo dobrze, że wydział oświaty w tym przypadku

kieruje się dobrem dzieci. Gdyby tak w stosunku do wszystkich... I jeszcze jedna dygresja – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” buduje w Landwarowie piękną szkołę, której koszt wyniosł 4 miliony litów. Będzie ona bez wątpienia ogniskiem kultury dla obywateli Litwy, niezależnie od narodowości. Powstały problem z otwarciem jednego kompletu w polskiej szkole jakoś z tym się nie wiąże.

Krystyna Adamowicz
Fot. Zbigniew Markowicz

„Premiera” Placu Katedralnego

Jutro o godzinie 17.00 w Wilnie i goście stolicy mogą uczestniczyć w nietypowej imprezie – uroczystym otwarciu Placu Katedralnego /szerzej o renowacji tego obiektu w numerze jutrzejszym/.

Litewska Telewizja Państwowa będzie transmitowała cały przebieg tego wieczoru, ale kto będzie mógł, to lepiej niech się wybierze na to miejsce. Bo jak głosi porzekadło „lepiej raz zobaczyć”, a pa-

trzeć będzie na co, nie tylko na odrestaurowany, wypucowany i czysty plac, ale też na bogaty program koncertowy. Zadeemonstrują tu swe występy orkiestry dęte miasta, zespoły dziecięce i... policja na koniach. Będąc przy temacie placu, powiedzieć trzeba, że w tym samym dniu w Ratuszu zostaną nagrodzeni ludzie, którzy przyczynili się do odnowy tego obiektu.

H. G.

Kontakty z Polakami

Przed kilkoma dniami z Tarnowa powrócił zespół „Tik tak” z rejonu wilkomierskiego.

Jak powiedziała mer rejonu Janina Akstinavičiene, stosunki przedstawicieli tego rejonu i miasta Tarnowa są bardzo dobre, gdyż w roku ubiegłym została podpisana umowa o współpracy. Polacy

biorą udział w przedsięwzięciach kulturalnych, które przebiegają w tym litewskim mieście. W swoją kolej delegacje z Litwy często wyjeżdżają do przyjaciół. W ostatnim wojażu udział wzięli również przedsiębiorcy, którzy chcą nawiązać kontakty.

Rimantas Šinkūnas

Wiedza najlepszą walutą!

Niepaństwowa uczelnia wyższa Zachodniopomorska Szkoła Biznesu (ZPSB) o orientacji europejskiej z siedzibą w Szczecinie (al. Wojska Polskiego 63, 70-476, Szczecin, tel. (+4891) 434 01 51), ogłasza rekrutację na studia licencjackie i magisterskie (wieczorowe i zaoczne) o kierunku ekonomii.

Rekrutacja odbędzie się w terminie 29.08. - 25.09. 2000. Początek zajęć od 01. 10. 2000.

Szczegółowych informacji dotyczących rekrutacji i warunków studiów udziela Międzynarodowe Centrum Badań Naukowych i Edukacji (TMTMC) w dni pracy (godz. 8.00 - 17.00) pod adresem: ul. Kaukysos 18, p. 304, 2600 Vilnius, tel. (22) 60-11-51.

Dojazdy: od Dworca kolejowego (autobusowego) autobus Nr 31 (expr.), 34 do przystanku „Audėjas”, 250 metrów po ul. Paplaujos do TMTMC.

(zam. 182)

Kalvarijų g. 14
Vilnius
Tel. 72 72 03



KARTY
PLASTYKOWE
i WIZYTÓWKI

Wyroby
papiernicze

Napisy
na prezentach

Rozmaite

PIECZĘCIE

Gazeta

“Echo Litwy”
ogłasza konkurs na
nieetatowego
agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

AUTOKARY DO WYNAJĘCIA

- wycieczki
- wesela
- wyjazdy komercyjne

Tanio i wygodnie!

Solecznicki park autobusowy
tel./faks (8 250) 53 848

Gdy nos cierpi

Słowo katar pochodzi od greckiego katarros (upływ, odpływ) i oznacza zapalenie błony śluzowej połączone ze wzmożonym wydzielaniem. Ostry nieżyt nosa, zwany w życiu codziennym po prostu katar, jest chorobą powszechnie znaną.

Już w starożytności opisywano schorzenia nosa połączone z nadmiernym wydzielaniem śluzu.

Nie sądzono wówczas jednak, że miejscem jego jest nos! Dopiero w XVII wieku wykazano, że objawy kataru wiążą się z chorobą nosa.

Szybko się szerzy

Katar nosa jest infekcją o przebiegu lekko przebiegu, jednak ze względu na łatwe szerzenie się może wyłączyć z pracy w gęstych skupiskach ludzkich jednorazowo duże grupy osób.

Pierwsze objawy kataru zjawiają się najczęściej na drugi dzień po zakażeniu. Na początku może podnieść się temperatura ciała, mogą wystąpić dreszcze, pogarsza się samopoczucie, pojawiają się bóle głowy i mięśni. Czujemy się osłabieni, „przybici”, senni i... zniechęceni do pracy.

Między innymi, katar bardzo często jest powodem nieobecności pracowników w miejscu pracy. Stanowi 1/3 wszystkich nieobecności chorobowych.

Do opisanych powyżej przykrych objawów dołącza się po czasie jeszcze bardziej bolesny „bukieciak” dolegliwości – bóle nosa i gardła.

Na zdrowie!

Zwiastunem pojawienia się kataru bywa początkowo swędzenie i łaskotanie w nosie oraz w gardle.

Powoduje to wystąpienie napadów kichania. Kichanie jest w początkowym okresie odruchem obronnym, zmierzającym do usunięcia szkodliwych czynników poza obręb nosa. Wkrótce staje się jednak ono objawem chorobowym, nie mającym korzystnego działania.

W starożytności błędnie uważano, że w czasie kichania następuje wydalanie z mózgu wszelkich nieczystości. Stąd też zapewne powstał ludowy zwyczaj przesyłania życzeń kichającemu słowami „na zdrowie”.

Mogą być powikłania

Katar nosa trwa zwykle od 4 do 14 dni. U wielu ludzi objawy są tak nieznaczne, że bywają prawie niezauważalne, nie sprawiają większych kłopotów. U innych natomiast przebieg jest cięższy i zmusza nawet do położenia się do łóżka.

W przebiegu ostrego kataru temperatura ciała początkowo bywa podwyższona, później nie przekracza zwykle stanów podgorączkowych. Znaczne podwyższenie się temperatury, dreszcze i bóle głowy świadczą o uogólnieniu choroby i grożących powikłaniach, takich jak na przykład zapalenie zatok.

Katar bardzo często jest powodem nieobecności pracowników w miejscu pracy



Transport miejski jest idealnym środowiskiem na „złapanie” kataru, bowiem bardzo często naszym towarzyszem podróży jest osoba zakatarzona, kaszląca i kichająca
Fot. Raimundas Šuika

Walka z katarom

Posiadając przebogaty arsenał antybiotyków, a więc środków bardzo skutecznych w walce z bakteriami, czasami trudno jest poradzić sobie z wirusami wywołującymi katar nosa i nieżyty górnych dróg oddechowych.

Często na własnej skórze doświadczamy powiedzonko, że katar leczony trwa tydzień a nie leczony siedem dni. Sprawa jest tym bardziej przykra, że każdemu z nas, nawet najbardziej zahartowanemu, 1–2 razy do roku choroba ta musi się przytrafić.

Jak więc z nią sobie radzić, gdy już nas dopadnie?

Przede wszystkim musimy pić

dużo płynów, takich jak gorąca herbata czy soki owocowe, by uzupełnić straty jakie organizm ponosi podczas choroby.

W aptekach teraz mamy też szeroki wybór kropli, których zażycie poprawi nam oddychanie przez nos i polepszy samopoczucie.

Nie przesadzajmy jednak, ponieważ ciągłe i zbyt obfite zakraplanie tych środków zmniejsza ich skuteczność i może doprowadzić do uszkodzenia samoczyszczącego się rzęskowego nabłonka błony śluzowej.

Suchość i podrażnienie naskórka pod nosem i w przedstonkach nosa łagodźmy natłuszczaniem łagodnym kremem, maścią borbą lub cynkową.

Przyjmujemy też duże dawki witamin, zwłaszcza witaminy C. Niekiedy udaje się przerwać w początkowym okresie katar nosa, stosując przed snem gorącą kąpiel nóg z równoczesnym wypiciem mleka z miodem lub herbatki cytrynowej bądź malinowej.

Wysychanie i pieczenie w gardle łagodźmy stosując płukania roztworem soli fizjologicznej (1/2 płaskiej łyżeczki soli kuchennej na szklankę destylowanej lub przegotowanej wody) lub słabym roztworem soli oczyszczonej.

Nie stosujemy też antybiotyków na własną rękę. Przynosi to z zasady więcej szkody niż pożytku.

Opracowała
Sabina Kozłowska

Chroni przed chorobami układu oddechowego

Witamina dla palaczy

Dieta bogata w witaminę C zapobiega rozwinięciu się chorób układu oddechowego u nałogowych palaczy - informuje serwis BBC.

Długotrwałe palenie wiąże się z ryzykiem pojawienia się kłopotów z oddychaniem. Zwiększa się ryzyko zachorowania na raka i niedrożność układu oddechowego. Zespół naukowców z Cambridge University dowiódł, że spożywając warzywa i owoce bogate w witaminę C możemy w pewnym stopniu zredukować ryzyko tych chorób.

Wnioski zostały oparte na danych z długoterminowych studiów, rozpoczętych w 1993 roku. Wzięło w nich udział 8 tys. ochetników. Naukowcy badali wpływ diety na pojawienie się i rozwój nowotworów.

U nałogowców, którzy od ponad 20 lat wypalają paczkę papierosów dziennie, stężenie witaminy C we krwi jest ponad dwukrotnie mniejsze niż u osób niepalących, co wiąże się z ogromnym ryzykiem wystąpienia u nich chorób układu oddechowego. Są oni siedmiokrotnie bardziej narażeni na niedrożność dróg oddechowych w porównaniu z osobami niepalącymi.

Witamina C należy do antyoksydantów, czyli substancji przyczyniających się do redukcji wolnych rodników, które uszkadzają DNA i w ten sposób przyczyniają się do rozwoju nowotworów. Uwalnianie wolnych rodników stymulowane jest m.in. przez palenie.

Dr Nick Wareham z Cambridge University podkreśla, że palacze szczególnie powinni stosować dietę bogatą w owoce i warzywa. "Jednak właściwa dieta nie przekreśli wszystkich groźnych skutków zdrowotnych palenia. Chodzi jedynie o to, że źle odżywiający się palacze są szczególnie zagrożeni chorobami układu oddechowego" - dodaje.

Naturalnym źródłem witaminy C są szczególnie zielone i liściaste warzywa (brokuły, natka pietruszki, brukselka, koperek), jabłka, kiwi, papaja, owoce cytrusowe, papryka, kalafior, pomidory i jagody.

Dzienne zapotrzebowanie witaminy C w diecie dorosłych wynosi 60 mg. Tę ilość pokryje średnio jedna cytryna, jeden owoc kiwi, jedna pomarańcza i dwa grejfruty. Palacze papierosów potrzebują jej więcej. Każdy wypalony papieros niszczy bowiem od 25 do 100 mg tej witaminy.

Jednak i tu należy zachować umiar, gdyż witamina C przyjmowana w nadmiernych ilościach jest toksyczna dla organizmu. Dawki powyżej 10 g dziennie mogą wywoływać biegunki, wysypki skórne, a także zwiększone wydalanie moczu, witaminy B12 i kwasu foliowego.

Witamina C nie powinni przyjmować pacjenci poddawani radio- i chemioterapii z powodu choroby nowotworowej.

(PAP)

Czy wiecie, że...

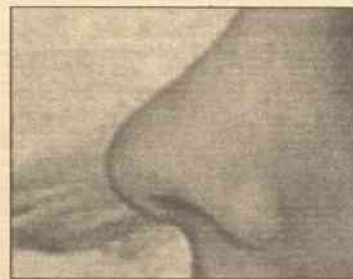
Filtr organizmu

Wbrew obiegowym poglądom, nos nie służy tylko do wdychania i wydychania powietrza.

Do ważnych i zaskakujących jego zadań należy regulacja temperatury i wilgotności powietrza, jakie wdychamy do płuc.

W jego jamie następuje bardzo szybkie ogrzanie i efektywne nawilgocenie wdychanego powietrza. Jeśli, na przykład, wdychamy w zimie powietrze o temperaturze - 12°C - to już po sekundzie podgrzania w nosie - ma ono w gardle 20°C! Podobnie wysoki jest wzrost wilgotności zbyt suchego powietrza, co jest niezbędne dla zdrowia oskrzeli i płuc. To nawilgocenie jest szczególnie ważne w mieszkaniach o powietrzu przegrzanym przez kaloryfery.

W śluzie wyścielającym wnętrza nosa, szczególnie w chłodnej porze roku można znaleźć dużo chorobotwórczych bakterii i wirusów. Przy prawidłowym „falowaniu” milionów mikroskopijnych rzęsek wyścielających nos i gardło, jak „miotłą” wymiatane są chorobotwórcze drobnoustroje. Pomaga rzęskom w tym lepki śluz, w któ-



rym zarazki grzęzną, który jest przesuwany przez rzęski i wydalany na zewnątrz prawie bez naszej świadomości.

Jeśli jednak zbyt długo oddychamy suchym, przegrzanym powietrzem lub jesteśmy narażeni na drażniący, toksyczny dym tytoniowy, pył, opary rozpuszczalników, kurz czy toksyczne opary w miejscu pracy - śluz gęstnieje, a w śluzówce pojawia się stan zapalny. Unieruchamia to rzęski i proces oczyszczenia nosa. Przyczyną ustania ruchu rzęsek są też niektóre leki.

Na pytanie - jak zadbać o zdrowie nosa i sprawną pracę rzęsek, wymiatających zarazki - zalecamy prosty środek, jakim jest płukanie zanieczyszczeń roztworem soli fizjologicznej bez środków konserwujących. Uplynnia to i rozrzedza zgęstniały śluz i umożliwia rzęskom ruch i „wymiatanie” zanieczyszczeń. Takie płukanki są zupełnie bezpieczne - niezależnie od częstości płukania i ilości roztworu użytego do przemywania nosa.

(Moje Zdrowie)

Humor ze strzykawką

U dentysty w fotelu siedzi przeżarty mężczyzna:

- Panie doktorze, jeszcze jedno pytanie. Czy na pewno potrafi pan bezboleśnie wyrwać zęba?
- No, nie zawsze. Tydzień temu, na przykład, podczas wyrwania zwichnąłem sobie rękę.

Pacjent w szpitalu do pielęgniarki:

- Ale to lekarstwo niedobre. Obrzydliwość!
- To nie lekarstwo. To obiad.

W pogotowiu ratunkowym dzwoni telefon:

- Panie doktorze, proszę przyjechać, nasz 3-letni synek połknął korkociąg...
- Zaraz będę. A co państwo zrobili do tej pory?
- Flachę otworzyliśmy śrubokrętem...

Bezpłatnie dobieramy soczewki kontaktowe. Uczniom i studentom zniżka.

Soczewki - zniżka do 40%
Dobieramy okulary. Kontaktowe soczewki znanych firm światowych i środki ich konserwacji.
Udzielamy konsultacji w sprawie operacji oczu. Konsultacja lekarza-okulisty, wszechstronne badanie oka.
ZSA "Figaro", Vilnius, Antakalnio 59, gab.154, tel. (8-22) 34 61 37

ZSA "Julmeda"
GABINET STOMATOLOGICZNY
obchodzi drugą rocznicę pracy i z tego powodu od 1 września ogłasza zniżkę 10% na leczenie i protezowanie.
8.00-17.00
Vilnius, Pergalės 16-8a, tel. 67 37 40, 67 62 27



No, i cześć! Nawet sobie nie wyobrażacie jakbym chciała mieć teraz lat około 10-12, mieć tornister z książkami i codziennie chodzić do szkoły. Zazdroszczę Wam tego z całego serca. Wiem, że czasami bywa trudno, ale dobre wyniki w nauce na pewno dadzą Wam szansę zostać w tym życiu kimś wielkim!



Witajcie, uczniowie!
na początku roku szkolnego restauracje
McDonald's, spotykają Was ze słodkimi prezentami!



Tylko poczytajcie i posłuchajcie, jaki piękny list przysłał do mnie Aleksander Zujew, z którym zapoznaliście się w poprzednim „Pocopotku”. Jego nauczycielce z języka polskiego Pani Teresie Wiencelowicz należą się nie mniejsze brawa, niż dla Aleksandra:

CIEKAWY WYDARZENIA

WITAJ, POCOPOTKU! Często czytam Twój kącik w gazecie „Kurier Wileński”. Chciałbym upamiętnić w Twoim kąciku dziennik śmiesznych wydarzeń z lata. A więc zaczynam!

Latem spędziłem trzy tygodnie w Polsce, w Przyjezierzu. Zdziwiło mnie, że w Przyjezierzu nie było stałych mieszkańców. W zimie to miejsce obumiera lub „kładzie się do zimowego snu i budzi się tylko wiosną. Oszłomiła mnie ilość mini-barów. Tam są tylko trzy ulice o nazwach: Bukowa, Świerkowa i Sosnowa. Dzieci z Polski miały koszulki z dziwnymi napisami. Np.: „Nie używam narkotyków!”, „Chcę być prezydentem” i „Zarezerwowałem mieszkanie na Marsie”!

Chcę opisać, jak mnie „chrzczone” na obozowicza. Na początku zwołano wszystkich do holu i kazano czekać. Nagle zaczęło się piekło! Wyskoczyły cztery diabły z kijami i maczugami z pokrzywy. Ciekawe było to, że ja znalazłem wszystkich diabłów osobiście. Zebrały nas jak stado zablakanych owiec przy wrotach do piekła. Nagle zaczęto wciągać jednego za drugim do piekielnych otchlań. Wszyscy krzykali i wydzielali się z łapsk diabłów, ale to nic nie pomogło. To wyglądało jak scena ze straszliwego horroru. Gdy nadeszła kolej na mnie, dobrowolnie wlałem pod stoły nakryte ogromnymi kocami. Pod nimi był ogromny stos pokrzywy, szyszek i igieł z sosen. Z bólu krzyaliśmy, ale to nie był koniec „atrakcji”. Wysmarowano nam twarze farbą i dano spróbować zupy pomidorowej z ogromną ilością pieprzu. Była ohydna, ale powiedziałem, że jest smaczna. Potem mianowa-



Aleksander oprócz tego, że ładnie i ciekawie pisze, lubi muzykować. Odwagi dla wszystkich! Napiszcie o sobie!

no nas obozowiczami. Nareszcie mogłem się wykąpać. To zajęło pół godziny. Zmęczony poszedłem spać. Gdy chodziliśmy się kąpać, to zawsze łapaliśmy dziewcząt, ciągnęliśmy i wrzucaliśmy je do wody.

Ostatnią wielką imprezą był bal przebierańców, podczas którego prawie wszyscy wcielali się w jakąś postać. Była tam czarownica, paw, Murzynka, Murzyn, trzy mumie.

Ale zgadnijcie kim ja byłem? Murzynek! Byłem od stóp do głów czarny oprócz dłoni i uszu. Zatańczyłem „rytualny” taniec. Było fajnie. Ale potem trzeba było stać pod prysznicem całą godzinę.

Na kolonii razem z nami były dwa psy - Pirat i Mała. Biegały, skakały, ale nigdy nikogo nie ugryzły. Fajnie było latem w Przyjezierzu!

Aleksander

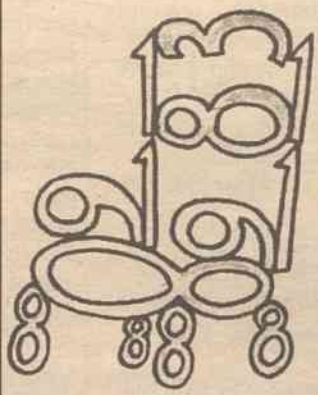
Aleksander umie nie tylko ładnie pisać, ale jest też pomysłowy i proponuje Wam konkurs rysunkowy do swoich przygód wakacyjnych. Spróbujcie! Czekam na każdy rysunek, większy i mniejszy.

ZAGADKA



W starym zamku w każdym z czterech rogów białej komnaty siedzi biały kot. Naprzeciwko każdego z tych kotów jedzą jeszcze trzy koty. Ile kotów znajduje się w komnacie?

Ile lat ma ten stary fotel?



Mój adres:
ul. L. Giros 108-50 Wilno
lub pod numer
telefonu 70-33-81.

KONKURS



Pytanie:

Z ilu warstw składa się kanapka Big Mac?

Odpowiedź:

Imię _____
Nazwisko _____
Wiek _____
Adres _____
Tel. _____

Nagrody wylosowali:
Grzegorz Potejko z Gałg w rej. wileńskim, Ernestas Pietkiawicius z Niemenczyna i Tomek Poliński z Wilna.

Wasza Puculka

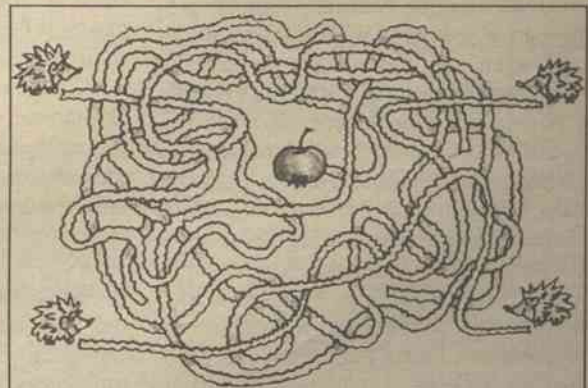
Nic nie ma cenniejszego niż czas

Narzekacie na brak czasu? To nierozsądne. Zróbcie sobie time-table czyli rozkład czasu w ciągu tygodnia. Zaznaczcie na kolorowo czas spędzany w szkole oraz inne zajęcia obowiązkowe.

I jak wyglądacie teraz z tym swoim gędzeniem o braku czasu? Jest go wystarczająco dużo. Chodzi tylko o to, by dobrze go wykorzystać.

Sekunda to wcale nie taki krótki odcinek czasu, jak się powszechnie sądzi. Uwierzcie, że w ciągu jednej sekundy:

- * promień światła doleci z Ziemi prawie do Księżyca;
- * mucha porusza skrzydłami tysiąc, a pszczoła dwieście razy;
- * serduszek muchy uderzy się piętnaście razy;
- * dźwięk przebędzie w powietrzu trzysta metrów;
- * Ziemia pokona na swej wokółsłonecznej orbicie dwieście kilometrów;
- * na całym świecie urodzi się około 50 dzieci.



Jeż i jabłko, który jeż zje jabłko?

Mądre myśli dzieci

- Kasiu, jaki szkolny przedmiot lubisz najbardziej?
- Dzwonek.

Bankowość na Wileńszczyźnie 1872-1940

17. PKO

Pocztowa Kasa Oszczędności została powołana dekretem Naczelnika Państwa, 7 lutego 1919 roku. Podstawowym kierunkiem działalności banku było gromadzenie drobnych oszczędności ludności, wykorzystując sieć placówek pocztowych.

PKO prowadziła różne formy oszczędzania, po dewaluacji złotego w 1927 roku wprowadzono lokaty na "złote", czyli zabezpieczone przed dewaluacją, książeczki umiejscowione i premiovane. Wielki Kryzys lat trzydziestych nie powstrzymał ekspansji PKO, która była postrzegana jako instytucja bezpieczeństwa od banków prywatnych. Państwowe instytucje kredytowe w międzywojennej Polsce były wyspecjalizowane, PKO zajmowało się gromadzeniem pieniędzy, zaś Państwowy Bank Rolny oraz Bank Gospodarstwa Krajowego kredytowaniem gospodarki. PBR i BGK zasilane w środki były przez kredyty długoterminowe, udzielane im przez PKO. Systematyczne oszczędzanie było skutecznie propagowane przez państwo, dzień 31 października był "Dniem Oszczędzania", podczas którego w całej Polsce organizowano imprezy propagujące oszczędzanie.

Na Wileńszczyźnie oddziały PKO w Wilnie, Oszmianie, Święcianach i Nowo-Swięcianach utworzone zostały w 1922 roku.

Oszustwa

Ze wszystkich banków polskich PKO było najbardziej narażone na próby oszustw, ponieważ miało bardzo rozbudowaną sieć oddziałów oraz względnie uproszczone procedury bankowe. Bank starał się sprawdzać wiarygodność podawanych przez klientów informacji.

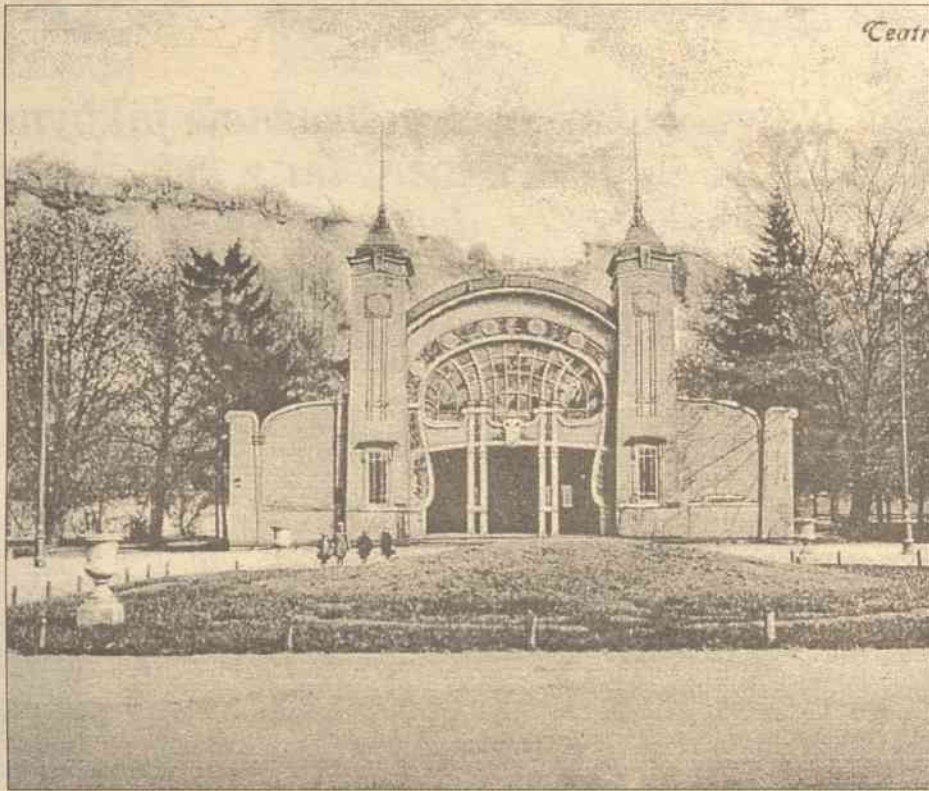
Prasa często donosiła o próbach oszustw w pocztowych oddziałach PKO, na przykład w roku 1932: "Przed kilku dniami zgłosił się do urzędu pocztowego jakiś osobnik, wyrażając chęć nabycia książeczki oszczędnościowej PKO. Nieznajomy podał, że nazywa się Czesław Rusiński, mieszka w Wilnie przy ulicy Lipówka 48. Po wpłaceniu dwóch złotych otrzymał książeczkę. Po dwóch dniach pocztą zdołała stwierdzić, że na Lipówce pod numerem 48 Rusiński nie zamieszkuje. Przypuszczać jedynie można, że zaszedł tu przypadek planowanego oszustwa".¹

Średnio raz w pół roku były wznawiane w oddziałach PKO na Wileńszczyźnie próby podjęcia pieniędzy, posługując się sfalszowanymi książeczkami oszczędnościowymi.

Aferzysta - zawodowiec

W marcu 1933 roku policja aresztowała niejakiego Marcina Niewiarowskiego, próbującego w jednym z wileńskich urzędów pocztowych, ze sfalszowaną książeczką PKO podjąć 80 złotych. Książeczka wydała się podejrzana urzędnicze, Wandzie Gutowskiej. Wszczęte śledztwo doprowadziło do wręcz sensacyjnych wyników. Prasa wileńska relacjonowała: "Rewizja ujawniła u Niewiarowskiego cały szereg książeczek PKO na zmyślone nazwiska. Książeczki te Niewiarowski z łatwością dostawał w każdym urzędzie pocztowym, wpłacając nieznaczne sumy. Potem jednak te sumy przebrał na większe, a jednocześnie, mając sfalszowane podpisy rzekomych właścicieli książeczek, zgłaszał się do urzędników pocztowych, gdzie podnosił pieniądze".²

Jak się podczas dochodzenia okazało, Niewiarowski działalność swą rozpoczął już w 1931 roku. Dłuższy czas policja stwierdziła tylko fakty dokonania przestępstw, dopiero czujność Wandy Gutowskiej pozwoliła ująć sprawcę. W sierpniu 1934 roku odbył się w Wilnie sensacyjny proces, który ściągął wielką uwagę publiczności.



Teatr letni, lata 30-te

Okazało się, że Marcin Niewiarowski był właścicielem trzech piwiarni. Stwierdzono, że wraz z zatrzymanym, przy fałszowaniu książeczek i dowodów osobistych, działali również jego synowie Józef i Wacław oraz córka Anna. Banda działała wprost precyzyjnie, posługując się najnowszymi wówczas zdobyczami chemii.

Prewencja

W maju 1933 dyrekcja oddziału zorganizowała szereg odczytów dla całego personelu na temat walki z oszustami. Odczyty połączone z pokazami ilustrującymi fachowe metody i sposoby walki, opracowane przez urząd śledczy oraz wydział bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego. Pomimo to oszustwa się nie skończyły, już we wrześniu tegoż roku jakiś osobnik ze sfalszowaną książeczką PKO podjął na pocztwie w Podbrodziu 100 złotych, podczas gdy w rzeczywistości książeczka miała na koncie zaledwie 1 złoty.

Największy - żydowski

Żydowska spółdzielczość kredytowa rozwijała się w Drugiej Rzeczypospolitej pomyślnie. W 1925 roku został założony Bank Związku Kupców i Przemysłowców Żydowskich w Wilnie, który w 1929 roku zmienił nazwę na Bank Spółdzielczy Związków Kupców i Przemysłowców w Wilnie. Był to największy żydowski bank spółdzielczy na Wileńszczyźnie, aktywa jego w 1939 roku wynosiły milion złotych.

Kierownictwo banku bez przesadnej skromności stwierdzało: "Bank zbudowany jest na trwałych podstawach i jest fachowo prowadzony, przy minimalnych wydatkach administracyjnych jest jednym z najsolidniejszych banków spółdzielczych na Kresach".³

Bank wspierał średni przemysł i handel, specjalnie: drobny przemysł odzieżowy, galanterijny, garbarski, spożywczy, obuwniczy, konfekcyjny, meblarski. Były to dziedziny, w których pracowali członkowie tej spółdzielni. W 1929 roku miał korespondentów w Gdańsku, Londynie, Nowym Jorku, Berlinie, Rydze.

Kredyt BGK

Bank Spółdzielczy Związków Kupców i Przemysłowców w Wilnie, w 1928 roku zaczął korzystać z kredytu redyskontowego Banku Gospodarstwa Krajowego. BGK przed udzieleniem kredytu zażądał przed-

stawienia stanu majątkowego członków władz banku. Ów wątpliwość nie wzbudził: prezes Rady Nadzorczej banku, Benjamin Epsztejn, był prezesem zarządu i głównym akcjonariuszem spółki akcyjnej "Browar Szopen", prezes zarządu Wulf Kryński - właścicielem spółki "Kurlandzka Olejarnia", pozostali członkowie władz banku (Efraim Prożan, Abram - Mojżesz Zajdszur, Abram Polak, Eljasz Kroszkin) byli kupcami, przemysłowcami, właścicielami domów dochodowych.

Bank Gospodarstwa Krajowego w 1928 roku otworzył kredyt wekslowy w wysokości 25 000 złotych, po roku podniósł sumę do 50 000 złotych, w 1930 - do 100 000 złotych. W 1937 roku - do 140 000 złotych, z czego 40 000 stanowiło rezerwę gotówkową na wypadek wycofania wkładów.

Bank pracował dobrze, chociaż nieco ryzykownie, co zostało odnotowane przez oddział wileński BGK: "W skład rady, zarządu i dyrekcji wchodzi przeważnie znani na tutejszym terenie przemysłowcy i kupcy, cieszący się dobrą opinią. Spółdzielnia zasługuje na zaufanie i kredyt, przy czym przy udzielaniu nowych kredytów należy zwrócić baczną uwagę na fakt, że suma łączna dotychczasowej odpowiedzialności członków ledwie wystarcza na pokrycie już przyznanych i wykorzystanych kredytów".⁴

Rezerwa

28 sierpnia 1939 roku bank zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o pozwolenie na wykorzystanie rezerwowego kredytu redyskontowego w wysokości 40 000 złotych, ponieważ z powodu zbliżającej się wojny klienci zaczęli wycofywać wkłady. Pozwolenie uzyskał 4 września, w czwartym dniu rozszalałej wojny, kiedy takie problemy odczuwały już wszystkie banki, nie tylko wileńskie.

Artur Płokszo

¹ - "Słowo", 26 października 1932 roku;

² - "Słowo", 22 marca 1933 roku;

³ - Pismo banku do oddziału wileńskiego Banku Gospodarstwa Krajowego, 1928 rok; CAPL, 1144, 1

⁴ - Pismo oddziału wileńskiego BGK do centrali w Warszawie, 1937 rok, CAPL, 1144, 1

Artykuły zostały napisane na podstawie materiałów cyklu radiowych, opracowanych przez Artura Płoksztę przy wsparciu Fundacji Bankowej im. L. Kronenberga oraz Fundacji Radia znad Wilii.

A w owym czasie

W lutym 1937 roku, znany wileński fotograf, Jan Bulhak wysunął projekt przemianowania ulicy Św. Anny na ulicę Ferdynanda Ruszczyca. W marcu do Prezydium miasta złożono protest przeciwko temu projektowi, podpisany przez ponad dwieście osób. W proteście pisano: kasata ulicy Św. Anny zrosniętej z przepięknym kościołem o tej nazwie, który był umiłowanym śp. profesora Ruszczyca, byłoby raczej obrazą jego świetlanej postaci, a katolickich wilanian mocno by fakt ten dotknął i zabolął.

20 czerwca 1937 roku wybuchł strajk personelu autobusowego, miasto przez prawie miesiąc było bez komunikacji. Obsługa zamknęła się w garażach. Szwajcarska dyrekcja firmy TOMMAK zagroziła likwidacją przedsiębiorstwa. Przez miasto przeszła fala protestów przeciwko ewentualnej podwyżce taryf. Strajk się zakończył po przybyciu do Wilna delegata firmy "Saurer" ze Szwajcarii. "Słowo" komentowało: ukazanie się pierwszych wozów "Arbonów" w mieście wśród mieszkańców wzbudziło wielką sensację. Nie wierzono po prostu, że Wilno odzyskało komunikację. Nic więc dziwnego, że autobusy były przepelnione i cieszyły się niebywałą frekwencją.

11 lipca 1937 roku "Słowo" opisało niecodzienne wydarzenie: We wsi Wołowniki powiatu wileńskiego, od pewnego czasu panowała silna susza. Mieszkańcy byli zrozpaczeni. Pewnego dnia do wsi przybył osobnik, który nazwał siebie inżynierem - chemikiem. Rzekomy inżynier postanowił sprowadzić deszcz, ale zażądał zwrotu kosztów za aparat. Powiedział, by mu zapłacono po jednym złocie za hektar. Włościanie chętnie się zgodzili. "Uczony" wstawił do studni jakąś skrzynkę, przeciągnął druty przez drzewa i ustawił dwie anteny na dachach domów. Mieszkańcom oświadczył, że skrzyneczka ustawiona w studni wysączy wodę i za pomocą drutów doprowadzi ją do anten, skąd następnie woda wyparuje i w ten sposób powstanie deszcz. Istotnie po kilku godzinach spadł ulewny deszcz. Radości nie było końca, "uczony" zaś z pobraną gotówką spokojnie odjechał. Deszcz tymczasem padał w ciągu dwóch dni i było go już za wiele, w studni mieścił się "cudowny aparat", na drzewach i na dachach wisiały druty i anteny. Żaden z włościan tego nie ośmielił się ruszać, gdyż "uczony" przestrzegł przed tym, że każde ruszanie "cudownego aparatu" spowoduje śmierć. Udano się do wójty z prośbą o usunięcie aparatu ze studni. Wójt również obawiał się, wobec czego udano się do policji, która usunęła ze studni zwyczajne pudelko z drucikami i zawiadomiła włościan i wójta, że padli ofiarą zwykłego oszustwa.

Na początku listopada wybuchła afery z fabryką fałszywych 10-złotówek w mieszkaniu słynnego mecenasa Witolda Abramowicza, byłego senatora. Produkcja odbywała się podczas jego nieobecności, mieszkał bowiem stale w Druskiennikach. 10-złotówki produkowane były z rubli srebrnych, fałszyfikaty były wyjątkowo udane. Ogółem w ciągu roku rozgromiono w Wilnie cztery bandy fałszerzy, na Łukiszki trafiło piętnaście osób.

Z kroniki kryminalnej 1937 roku, "Słowo": "Onegdaj Rubin Kac, ogólnie szanowany kupiec i finansista, otrzymał anonim: "Panie Kac! Idziesz pan być a grojse kupiecund a idysz fynansist bekant in alle Wilna. A co się dotczy pieniądz to sam Rotszylid mógłby z pana pożycząć... Spowodu nadchodzące święta mi założyli specjalnego komitetu żeby zebrać trochę gotówki u bogatych na mace dla biedne żidki. Dowiadaj się więc pan, panie Kac, że jeżeli panu nie śpieszno pojechać na Kirkutowa gass, to od razu trzeba złożyć dla nas 150 złotych w herbaciarni od pan Banigis na Zawalnie. Inaczej nie zazdraszczam się z panem spowodu życie i idź pan lepiej cu dy nechste adwokot spisywać testamentu. Myt gance mojo pocztienie - Mendel Nożownik".

Gdy pan Kac dostał to pismo pobiegł udać się do Bengisa, by zrobić mu piekielną awanturę. W trakcie rozmowy wyjaśniono, że pan Bengis nic nie wie, sprawą zajęła się policja i dość szybko "mniejszościowy" Janosik trafił na Łukiszki.

Polska

Fałszowanie historii

„Stanowisko lwowskich radnych w sprawie Cmentarza Orłąt to jednostronne narzucanie rozwiązań, które są nie do przyjęcia dla strony polskiej” - uważa sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik.

Przewoźnik powiedział PAP, że ustalenia Rady Lwowa zbyt daleko ingerują w substancję zabytkową cmentarza. Ponadto - jego zdaniem - realizacja tych postanowień, szczególnie w odniesieniu do zmiany napisów, oznaczałaby fałszowanie historii. W poniedziałek lwowscy radni przyjęli uchwałę o zakończeniu prac na cmentarzu w październiku. Zdecydowali m.in. o usunięciu słowa „niepodległa” z napisu: „Nieznany żołnierzom polskim poległym w l. 1918-1919 za niepodległą Polskę”, znajdującego się na płycie głównej kwatery „Orłąt”. Nie zgadzają się także na postawienie kamiennych lwów obok łuku triumfalnego ani na odnowienie pomników amerykańskich i francuskich lotników, walczących w Wojsku Polskim w bitwie o wschodnie granice Rzeczypospolitej.

Projekt

Sejm RP rozpatrzy dzisiaj projekt uchwały autorstwa posłów AWS w sprawie uczczenia 20. rocznicy Polskiego Sierpnia i powstania NSZZ „Solidarność”.

W projekcie wyrażono podziękowania i uznanie „ludziom Sierpnia 1980 i całej NSZZ „Solidarność” wraz z jego historycznym przywódcą Lechem Wałęsą”. W projekcie podkreślono, że „gdyby nie ofiarność Solidarnych, nie byłoby dziś demokratycznego Sejmu, niepodległej wolnej Rzeczypospolitej. Dzisiejsza polska demokracja wyrasta wprost z doświadczenia Sierpnia 1980 i ideałów Solidarności”.

Unikat w skali światowej

Czterdziestoosobowa grupa młodzieży z Izraela i Niemiec odwiedziła wczoraj Krzepice na Śląsku, w ramach prowadzonego tu programu „Antyschematy - Krzepice 2000”.

Po powitaniu w krzepickim liceum młodzi Żydzi i Niemcy oraz polscy koledzy udali się na stary żydowski cmentarz, gdzie od kilku lat prowadzone są prace renowacyjne. Kirkut w Krzepicach jest zabytkiem unikatowym w skali światowej. Większość stojących tu macew, około 400, to nagrobki wykonane z żeliwa.

Rok St. Wyszyńskiego

Rok 2001 zostanie prawdopodobnie ogłoszony rokiem kardynała Stefana Wyszyńskiego. Poselski projekt uzyskał wczoraj jednomyślne poparcie podczas pierwszego czytania w sejmowej komisji kultury.

„W przyszłym roku przypada 100. rocznica urodzin kardynała. Stefan Wyszyński urodził się w 1901 roku. W 1948 r. został prymasem Polski, a w 1953 - kardynałem. W okresie nasilenia represji komunistycznych stanął w obronie tożsamości narodu.

Przywódcy ponad 150 krajów rozpoczną dzisiaj obrady na Szczycie Milenijnym ONZ

Cele niemal utopijne

Przeszło 150 szefów państw i rządów zbiera się w Nowym Jorku na rozpoczynającym się dzisiaj trzydniowym Szczycie Milenijnym ONZ, aby zbadać sposoby walki ze starymi i nowymi plagami trapiącymi świat.

Stare plagi to ubóstwo i konflikty zbrojne, a plagi nowe to AIDS i nierówność dostępu do najnowocześniejszych technologii.

Jednak równoległe do programu oficjalnego, Szczyt Milenijny mogą zdominować kwestie bardziej aktualne, takie jak groźba, że 13 września Palestyńczycy, zgodnie z wielokrotnymi zapowiedziami i nie bacząc na ostrzeżenia Izraela, jednostronnie proklamują powstanie państwa palestyńskiego.

Bez zachwyty

Przedstawiciele 188 krajów członkowskich ONZ, przyjaciele i wrogowie, będą obradować od 6 do 8 września w wieżowcu Narodów Zjednoczonych nad East River. W jednej sali zasiądą prezydenci Bill Clinton, Władimir Putin, Jang Zemin, Aleksander Kwaśniewski, premier Izraela Ehud Barak, przywódca Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat, ale także wicepremier Iraku Tarik Aziz i - być może - Fidel Castro.

Szczyt nie zachwyca nowojorkowców, ponieważ obawiają się trzydniowych koszmarnych korków w centrum miasta, gdzie bezpieczeństwa przywódców będą strzec bataliony policji, setki agentów amerykańskiej Secret Service i inny specjalny personel.

Lampka na mównicy

Inaczej niż na wielu szczytach, na Szczycie Milenijnym wszystkie kraje będą traktowane jednakowo. Prawo głosu będą miały kraje najsłabsze i najsłabsze, jak też najpotężniejsze.

Po prezydencie Clintonie, który dzisiaj rozpocznie debatę plenarną, przemówi prezydent Gwinei Równikowej. Po prezydencie Rosji wystąpi prezydent Malediwów, który lubi przypominać innym, że największym niebezpieczeństwem dla jego kraju jest groźba zniknięcia w falach Oceanu In-

Rosjanie obawiają się ataków czeczeńskich „kamikadze” „STOP” dla pojazdów

Zakaz poruszania się pojazdów wprowadzono w Czeczenii wczoraj, w przeddzień rocznicy Dnia Niepodległości, w obawie przed atakami bojowników.

O wprowadzeniu zakazu poruszania się samochodami po drogach Czeczenii poinformował przedstawiciel rosyjskiego MSW w Mozdoku (Osetii Północnej) Borys Łuzin.

Zakaz ma obowiązywać do piątku, 8 września. Nie odnosi się on do pojazdów służb publicznych (pogotowie ratunkowe, gazo-energetyczne), a także do rosyjskich pojazdów wojskowych.

Już od kilku dni rosyjskie władze informują o planowanych na 6 września przez czeczeńskich bojowników zamachach na obiekty



Uczestnicy szczytu zamierzają zatwierdzić plan niwelowania przepaści między krajami bogatymi i biednymi. Tymczasem 430 imigrantów z Pakistanu przybyło wczoraj do Włoch w poszukiwaniu lepszego życia
Fot. EPA - ELTA

dyjskiego w następstwie globalnego ocieplenia, podnoszącego poziom wód w morzach.

Dla każdego mówcy na sesjach plenarnej przeznaczono tylko pięć minut. Krótko przed upływem wyznaczonego czasu zaczną mrugać lampka umieszczona na mównicy.

Ambitny plan

Oprócz obrad plenarnych przewidziano w ciągu trzech dni cztery dyskusje przy okrągłym stole, które mają poprowadzić prezydenci Algierii, Polski i Wenezueli oraz premier Singapuru. Dyskusje mają się toczyć przy drzwiach zamkniętych, ale przewodniczący złożą sprawozdanie z obrad na końcowej sesji szczytu.

Uczestnicy Szczytu Milenijnego mają zatwierdzić ambitny plan działania, którego celem jest zmniejszenie przepaści między krajami bogatymi i biednymi i zapewnienie lepszego podziału korzyści płynących z globalizacji.

Punktem wyjścia planu jest ra-

port sekretarza generalnego ONZ, Kofiego Annana, ogłoszony wiosną tego roku i wytyczający kierunki działania Narodów Zjednoczonych w nowym stuleciu. Biorąc za podstawę niemal utopijne cele postawione przez Annana, uczestnicy szczytu mają ogłosić, że dołożą starań, aby do roku 2015 zmniejszyć o połowę odsetek ludności świata egzystującej za mniej niż dolara dziennie. Obecnie jest to przeszło miliard osób (22 procent ludzkości).

„Globalne porozumienie”

Dziewięciostronicowa deklaracja kończąca szczytu, której projekt dotarł do mediów, zajmie się także takimi sprawami, jak potrzeba usunięcia niebezpieczeństw związanych z bronią masowej zagłady i walka z terroryzmem międzynarodowym. Inne tematy to złagodzenie ciężaru długów państw najbardziej ubogich i zapewnienie, aby nowa technika i technologia, przede wszystkim technika infor-

matyczna, stała się dostępną dla wszystkich. „Globalne porozumienie” proponowane przez Annana w jego raporcie kwietniowym, przewidujące nawiązanie współpracy między ONZ i prywatnymi korporacjami w takich sprawach jak warunki pracy i ochrona środowiska, wywołało krytyczny odzew ze strony amerykańskich przeciwników globalizacji.

Nadzieja na rozwiązanie problemów

Radykalni przeciwnicy globalizacji, weterani protestów w różnych miastach świata, zjechali do Nowego Jorku, ale - jak pisze „New York Times” - ONZ jest organizacją bardziej zróżnicowaną niż WTO czy MFW, i widzi się w niej na ogół nadzieję na rozwiązanie problemów, jakie niesie globalizacja, nie zaś źródło tych problemów.

Dlatego w Nowym Jorku nie dojdzie zapewne do tak gwałtownych demonstracji i starć, jak w Seattle i w Waszyngtonie.

Ciała marynarzy będą wydobyte we wrześniu

Zaatakował Zachód

Wiceszef rosyjskiego sztabu generalnego Walerij Maniłow powiedział wczoraj, że „niektóre kręgi na Zachodzie” próbują wykorzystać zatonięcie „Kurska” do „zdyskredytowania Rosji i jej potencjału nuklearnego”.

Według generała Maniłowa, którego wypowiedź przytacza agencja RIA-Nowosti, „pewne zachodnie kręgi próbują przekonać opinię światową, że to sami Rosjanie, ich niekompetencja i przestarzały sprzęt” ponoszą winę za tragedię okrętu podwodnego „Kursk”. Generał skrytykował „antyrosyjską kampanię na wielką skalę, jaką prowadzą kręgi, które udają zatroskanie stanem potencjału nuklearnego Rosji”. Zdaniem Maniłowa, kampania ta ma na celu jedynie „przeszkodzenie wzrostowi Rosji, podniesieniu

na duchu jej narodu i utworzeniu skutecznych struktur militarnych”. Okręt podwodny „Kursk” ze 118 osobami na pokładzie zatonął 12 sierpnia i spoczywa na dnie Morza Barentsa. Rosyjskie władze powiadomiły, że operacja wydobywania ciał rozpocznie się pod koniec września.

Wczoraj poinformowano, że już rozpoczęły się badania lekarskie rosyjskich nurków, którzy mają wziąć udział w wydobywaniu ciał załogi „Kurska”. Wybrani nurkowie pojadą do Norwegii, gdzie przejdą szkolenie przed operacją, którą ma przeprowadzić norweska firma „Stolt”. W poniedziałek rzecznik firmy Julian Thomson powiedział, że operacja wydobywania ciał na powierzchni może się rozpocząć najwcześniej w październiku.

Liga NBA

Ilgaukas zagra w nowym sezonie

25-letni (wzrost 2 m 21 cm) środkowy napastnik zespołu „Cavaliers” Cleveland ligi NBA Žydrūnas Ilgauskas rozpoczął przygotowania do nowego sezonu.

Litewski koszykarz, który w ubiegłym sezonie z powodu kontuzji lewej stopy zagrał zaledwie w pięciu meczach NBA, w październiku roku ubiegłego leczył kontuzję i nie zagrał w żadnym przedsezonowym meczu „Cavaliers”.

Ilgaukas, który jesienią roku

ubiegłego początkowo odmówił dokonania operacji umocnienia implantem kości lewej stopy i odbywał program rehabilitacyjny, spodziewał się, że w połowie sezonu powróci na boisko. Jednakże bóle w stopie oraz konsultacje z medykami zmusiły koszykarza do dokonania w końcu stycznia operacji stopy.

Przed sezonem 1998-1999 Ilgauskas podpisał z klubem „Cavaliers” sześciolletnią umowę o wartości 71 mln USD.

UEFA karze piłkarskie kluby

Brakuje dyscypliny i kultury

Moldawski klub piłkarski Constructorul Kiszyniów został na rok odsunięty od występów w europejskich pucharach, za zaniebdania podczas meczu rundy kwalifikacyjnej Pucharu UEFA.

Na liście ukaranych są i polskie kluby - Hoop Polonia Warszawa i Amica Wronki.

10 sierpnia, po zakończeniu meczu z CSKA Sofia jednemu z sędziów liniowych grożono bronią. Wcześniej czterech piłkarzy Constructorula otrzymało od arbitra prowadzącego spotkanie żółte kartki, a dwaj kolejni czerwone.

Komisja dyscyplinarna UEFA na dwa lata zdyskwalifikowała piłkarza Constructorula, Jurija Mirzę, który uderzył sędziego po „otrzymaniu” drugiej żółtej kartki w meczu. Jego partnera z zespołu, Ghendija Pusce - za czerwoną kartkę - odsunęła od gry w trzech spotkaniach.

Na Polonię została nałożona kara 2.000 franków szwajcarskich

za niestosowne zachowanie się kibiców podczas meczu warszawskiej drużyny (9 sierpnia) w Ploczku z Panathinaikosem Ateny. Amica będzie musiała zapłacić 5.000 franków, za przekroczenie regulaminu rozgrywek podczas meczu z FC Vaduz (10 sierpnia)

Ponadto UEFA postanowiła ukarać grzywną w wysokości 50 tys. franków szwajcarskich (29 tys. dol.) portugalski FC Porto. Jego kibice, po meczu eliminacji do Ligi Mistrzów z Anderlechtem Bruksela obrzucili zapalniczkami, puszkami i kamieniami przedstawicieli UEFA schodzących do szatni.

Natomiast holenderski Feyenoord Rotterdam zapłaci 40 tys. franków (23 200 dol.) za podobny incydent podczas meczu Champions League przeciw austriackiemu Sturmowi Graz. Sędzia tego spotkania został trafiony w głowę plastikową butelką, a na boisko rzucono m.in. telefon komórkowy.

Real Madryt w kryzysie finansowym

Potrzebują zastrzyku

Real Madryt, zdobywca Pucharu Europy, jest w ogromnym kryzysie finansowym. Prezes piłkarskiego klubu Florentino Perez poinformował, że zadłużenie „Królewskich” wynosi 46,2 miliarda peset, czyli około 250 milionów dolarów.

„Real jest poważnie chory. Przeżycie każdego dnia graniczy z cudem. Jeśli natychmiast nie znajdziemy jakiegoś rozwiązania, sytuacja będzie fatalna” - powiedział Perez. Dodał, że klub bardzo szybko potrzebuje zastrzyku finansowego w wysokości 60 miliardów peset (ok. 324 miliony dolarów).

Perez przyznał, że taką sumę przyniosłaby sprzedaż klubu, ale prezydent nie chce dopuścić do takiego rozwiązania. Jego zdaniem lepszym wyjściem byłoby sprzedanie ośrodka treningowego Realu. „Rozważamy różne możliwości” - powiedział.

Pod koniec minionego miesiąca UEFA poinformowała Piłkarską Federację Hiszpańską, że z powodu tak wysokiego zadłużenia Real może zostać wycofany z europejskich pucharów. Po kilku dniach Unia zapowiedziała, że nie podejmie takich kroków w stosunku do zdobywców Pucharu Europy.

SPRINTEM

● W Sydney samochód wpadł w poślizg i uderzył w siedmioosobową grupę trenujących niemieckich kolarzy. Niegroźnych obrażeń doznał m.in. medalista olimpijski z Barcelony w kolarstwie torowym 32-letni Jens Lehmann. „Dwaj zawodnicy spadli z rowerów. Są już po oględzinach lekarza, który stwierdził jedynie otarcia naskórka” - oświadczyła rzeczniczka policji Janine Carter. W 1992 roku Lehmann zdobył złoty medal olimpijski w wyścigu drużynowym i srebrny w indywidualnym 4000 m na dochodzenie.

● W Sydney doszło do kolejnej awarii sieci trakcyjnej, która większości zagranicznych dziennikarzy, na dworcu kolejowym znajdującym się w Parku Olimpijskim. Szeffowie kolei australijskich twierdzą, że awaria wynika z powodu silnego wiatru, który zerwał trakcję elektryczną, unieruchamiając ruch torowy w rejonie Sydney. Organizatorzy Igrzysk Olimpijskich oraz gubernator stanu Nowa Południowa Walia, Bob Carr, przyznali że powtarzające się zakłócenia w pracy sieci transportu kolejowego stanowią ich główny powód do niepokoju przed rozpoczynającymi się za dziesięć dni igrzyskami.

29-letni Amerykanin Pete Sampras (nr 4) i o dziesięć lat młodszy Australijczyk Lleyton Hewitt (9) awansowali do ćwierćfinałów tenisowego US Open (z pulą nagród 15 mln dol. (około 60 mln. litów) rozgrywanego w Nowym Jorku.

Czterokrotny triumfator US Open, Pete Sampras w trzech setach pokonał Hyung-Taik Lee, który jest trzecim Koreańczykiem grającym w turnieju wielkoszlemowym w tzw. Open Erze tenisa (od 1968 roku).

Trzynastokrotny triumfator imprez wielkoszlemowych potrzebował 11 szans na przełamanie podania rywala, zanim zdobył pierwsze breaka. Po wygranym pierwszym secie, przy stanie 3:1 dla Samprasa w drugiej partii (pierwszą wygrał w tie breaku) grę na ponad trzy godziny przerwał deszcz. Po powrocie na kort Amerykanin oddał rywalowi tylko pięć gemów. Po tym zwycięstwie bilans meczów Samprasa w US Open wynosi 56:7. Jeszcze bardziej imponująco prezentuje się bilans jego występów w turniejach wielkoszlemowych, w których odniósł 177 zwycięstw, przegrywając tylko 30 spotkań.

W walce o półfinał Sampras zmierzy się z triumfatorą Wimbledonu sprzed czterech lat, Holendrem Richardem Krajickiem, który

wyeliminował z turnieju pogromcę Jewgienija Kafelnikowa (Rosja, 5), Słowaka Dominika Hrbatego. Będzie to 10 pojedynków tych tenisistów i chociaż - znajdujący się w doskonałej formie - Sampras jest faworytem meczu, dotychczasowy bilans tej rywalizacji jest korzystny dla Holendra, który wygrywał sześć razy. Do ćwierćfinału awansował także przedstawiciel młodego pokolenia tenisistów, 19-letni Lleyton Hewitt (rozstawiony z nr 9), pokonując w czwartej rundzie bardziej utytułowanego Szweda, Thomasa Enqvista (nr 7). Kolejne spotkanie Hewitta, ze starszym o trzy lata Francuzem Arnaudem Clementem - który w drugiej rundzie wyeliminował Andre Agassiego (nr 1) - będzie pierwszym ćwierćfinałem turnieju wielkoszlemowego w karierze tenisisty z Adelajdy.

O awans do ćwierćfinałów w czwartej rundzie zmierzą się: Rosjanin Marat Safin (nr 6) z Hiszpanem Juanem Carlosem Ferrero (12) oraz Niemiec Nicolas Kiefer (14) ze Szwedem Magnusem Normanem (3.). Trochę lepiej radzą sobie w Nowym Jorku rozstawione tenisistki, których do 1/4 finału awansowało siedem. W ciągu 15 minut, dokończyła swój mecz z Francuzką Sandrine Testud (nr 11) - przerwany dzień wcześniej przez deszcz, przy

stanie 6:2, 1:0 - Martina Hingis (1). Kolejną przeciwniczką 19-letniej Szwajcarki będzie Monica Seles (USA), rozstawiona z numerem 6.

Drugą parę ćwierćfinałową tworzą Venus Williams (USA, 3) i Nathalie Tauziat (Francja, 8). Po Hingis na Armstrong Stadium wyszła Lindsay Davenport, turniejowy numer 2. Jej trwający 1 godzinę 15 minut - pojedynki z Belgijką Justin Henin nie był porywającym widowiskiem. 24-letnia Amerykanka wygrała pewnie, oddając rywalce tylko cztery gemy (wszystkie w drugim secie). Teraz na drodze mistrzyni US Open z 1998 roku stanie 18-letnia Serena Williams, która w czwartej rundzie łatwo uporała się z młodszą o rok Jeleną Dokic z Australii.

Ostatnią parę ćwierćfinałową tworzą: triumfatorka tegorocznego turnieju WTA Idea Prokom Open w Sopocie (z pulą nagród 180 tys. dol.) Niemka Anke Huber, rozstawiona z numerem 10 oraz Rosjanka Jelena Dementiewa.

Huber zyskała awans po tym jak z gry wycofała się - z powodu problemów z barkiem - triumfatorka z kortów Rolanda Garrosa w Paryżu, Mary Pierce (nr 4). Francuzka skreczowała w chwilę po przegraniu pierwszego seta 4:6. Natomiast Dementiewa pokonała w trzech setach Amerykankę Lisę Osaterloh.

Milion dolarów dla zwycięzcy meczu McEnroe - Williams

Nie są zainteresowani

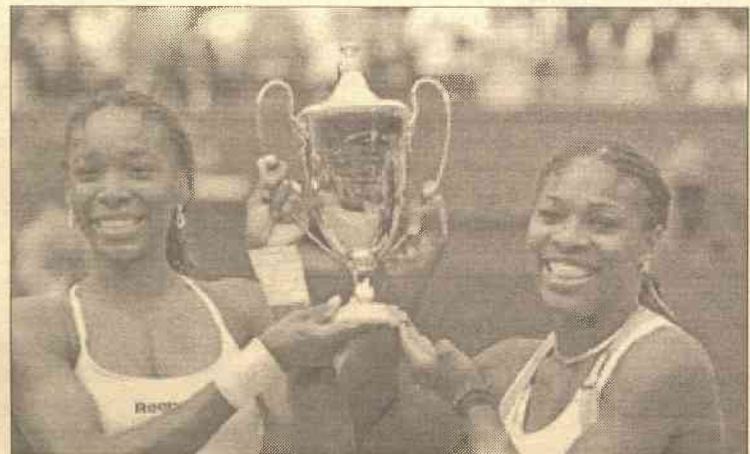
Multimilioner Donald Trump zapłaci milion dolarów zwycięzcy tenisowego pojedynku pomiędzy 41-letnim Johnem McEnroem a 20-letnią Venus Williams lub o dwa lata od niej młodszą siostrą Sereną - doniósł „New York Times”.

Pojedynek ten mógłby się odbyć na kortach kasyna Taj Mahal w Atlantic City, należącego do Trumpa.

„Wysłałem Johnowi propozycję takiego meczu, ale jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi” - powiedział Trump.

Richard Williams - ojciec i zarazem trener tenisistek - docenił „gest” Trumpa, stwierdził jednak, że nie są one zainteresowane takim meczem. W ubiegłym tygodniu, na konferencji prasowej odbywającej się podczas nowojorskiego US Open, Venus Williams powiedziała, że w jej kalendarzu nie ma miejsca na takie spotkanie.

„Myślę, że nie było by to w porządku, gdyby 20-letnia dziewczyna grała z dwa razy starszym mężczyzną” - dodała triumfatorka tegorocz-



Richard Williams - ojciec i zarazem trener tenisistek Sereny i Venus Williams - docenił „gest” multimilionera Donalda Trumpa, stwierdził jednak, że nie są one zainteresowane takim meczem
Fot. EPA-ELTA

nego Wimbledonu, po rozegraniu 23 spotkania bez porażki z rzędu. Już raz siostry Williams podjęły podobne wyzwanie. Miało to miejsce w 1998 roku w Melbourne podczas Australian Open. Obie rozegrały po jednym secie z niemieckim tenisistą Karstenem Braaschem (203. w rankingu ATP). Najpierw Serena przegrała 1:6, a zaraz po niej na kort

wyszła Venus Williams, której udało się „urwać” rywalowi dwa gemy.

Pierwszy taki pojedynek miał miejsce w 1973 roku w Houston. Dzięki telewizji 90 milionów widzów obejrzało mecz, w którym Billie Jean King pokonała Bobby'ego Riggsa. Na początku lat 90 Jimmy Connors wygrał w Las Vegas z Martiną Navratilową.

święcił jego słynny rodak - Diego Armando Maradona.

● W kołach zbliżonych do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego mówi się, że były sekretarz stanu USA Henry Kissinger zostanie wkrótce „honorowym członkiem” tego gremium. Zgodnie z tendencjami lansowanymi przez Juana Antonia Samarancha, a zmierzającymi do poszerzenia składu MKOl o wybitnych przedstawicieli świata kultury i polityki, Henry Kissinger byłby jednym z 4-5 osób rekomendowanych. Amerykański polityk udziela się w komisji reform MKOl. „Honorowi członkowie” nie mieliby biernego ani czynnego prawa wy-

borczego, mogliby jednak prezentować swoje opinie na forum MKOl.

● Arsenal Londyn podpisał kontrakt z 24-letnim łotyszem Igozem Stepanovem. Piłkarz FC Skonto Ryga kosztował Anglików około 1,5 miliona dolarów. Stepanov został zaangażowany przez „Kanonierów” aby wzmocnić linię defensywną drużyny. W sobotnim towarzyskim meczu pomiędzy Anglią i Francją kontuzję odniósł reżyser gry obronnej i kapitan Arsenalu - Tony Adams. Po dopełnieniu wszystkich formalności piłkarz prawdopodobnie wystąpi w nowych barwach podczas spotkania z Chelsea Londyn.

Australia

Zagadkowa katastrofa „samolotu-widma“

Samolot pasażerski z ośmioma osobami na pokładzie rozbił się o godzinie 2.10 w nocy czasu lokalnego w północno-zachodnim stanie Queensland w Australii. Wszyscy zginęli.

Okoliczności katastrofy są zagadkowe. Samolot wystartował w poniedziałek do godzinowego lotu z australijskiego miasta Perth, ale zamiast dolecieć do celu, rozbił się po pięciu godzinach 3 tysiące kilometrów dalej, 150 kilometrów na południe od miasta Normanton nad Zatoką Karpentaria.

Dwusilnikowy turbośmigłowy samolot typu Beechcraft King Air

200 wiozł siedmiu górników do ośrodka wydobywania złota Leonora w stanie Zachodnia Australia.

W katastrofie zginęli wszyscy znajdujący się na pokładzie - siedmiu pasażerów i pilot. Jak się przypuszcza, przyczyną tragedii było nagłe rozhermetyzowanie kabiny.

W 32 minuty po starcie Beechcraft znielazka zwiększył pułap lotu z wyznaczonych 25 tysięcy stóp (około 8 kilometrów) do 34 tysięcy stóp (ponad 11 kilometrów). Na pytanie kontroli naziemnej o przyczynę tego zjawiska pilot odpowiedział „stand by” („alarm”), a dalsze jego wywoływanie pozostało bez odpo-

wiedzi. Trzy samoloty, jeden wysłany z Perth, a dwa z Alice Springs, towarzyszyły przez pewien czas w powietrzu milczącemu Beechcraftowi, ale nie zaobserwowały żadnych widocznych zakłóceń technicznych. Dzięki działaniu automatycznego pilota „samolotu-widma” leciał cały czas prostym kursem, a po wyczerpaniu paliwa spadł na ziemię. Według australijskich władz lotniczych, przy rozhermetyzowaniu kabiny na wysokości 34 tysięcy stóp osoby wewnątrz tracą przytomność w ciągu minuty - o ile nie skorzystają z awaryjnych masek tlenowych.

Bush obraził nielubianego dziennikarza

Nazwał „wielkim dupkiem“

Republikański kandydat na prezydenta USA Georg W. Bush w niezamierzony sposób publicznie obraził w poniedziałek dziennikarza „New York Timesa”. Sądził, że mówi coś prywatnie, ale jego słowa wyłapał czuły mikrofon.

Bush nazwał „wielkim dupkiem” pewnego dziennikarza, sądząc, że wypowiedziane szeptem słowa usłyszy tylko siedzący obok kandydat na wiceprezydenta Dick Cheney. Tymczasem uczestnicy wiecu wyborczego wyraźnie usłyszeli zarówno opinię Busha: „Jest tu Adam Clymer,

ten wielki dupek z „New York Timesa”, jak i potakującą odpowiedź Cheney.

Rzeczniczka Busha - Karen Hughes - mogła tylko powiedzieć, że słowa o „wielkim dupku” nie były przeznaczone dla opinii publicznej. Kandydat Demokratów w wyborach prezydenckich, wiceprezydent Al Gore, nie przegapił okazji. „Darzymy wielkim szacunkiem praktycznie wszystkich członków czwartej władzy i uważamy, że powinni być na co dzień częścią demokratycznego procesu” - oświadczył rzecznik Gore'a w reakcji na wpadkę Busha.

Prezydent zdał egzamin

— Popęniał błędy

Dwie i pół godziny trwał egzamin z języka kirgiskiego, któremu musiał się poddać - zgodnie z konstytucją - prezydent Kirgizji Askar Akajew, chcąc uczestniczyć w wyborach prezydenckich wyznaczonych na 29 października.

Prezydent zdał egzamin polegający na przeczytaniu fragmentu powieści i napisaniu wypracowania na temat rozwoju państwa kirgiskiego od 1917 roku. Komisja orzekła, że popełnił on kilka błędów interpunkcyjnych i w wymowie. Większość czołowych polityków w Kirgizji mówi jedynie po rosyjsku.



Czy możecie sobie wyobrazić psa, który szczeka, skamle, merda ogonem ale nie je, nie pije i nie potrzebuje spaceru? Japońscy naukowcy stworzyli takiego właśnie elektronicznego pupila, którego cena wynosi 28 dolarów USA. Zapewne kolejnym ich krokiem będzie zaprojektowanie gospodarza - robota, który będzie wprowadzał na spacer swego pieska po parku ze sztucznych drzew. Fot. EPA - ELTA

Środa
6 WRZESNIA

6.00 - Dzień dobry. 7.35 - S. „Teletubies”. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - „Audrius Puipa. Wystawa grafiki”. 18.10 - Telekatalog. 18.15 - Wiadomości. 18.30 - 125-lecie M.K. Čiurlionisa. 19.00 - Wieczór dobroczynny „Mój podarunek M. K. Čiurlionisowi”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Klub prasowy. 22.00 - Film dok. 22.35 - Album błękitnej matki. 23.00 - Wiadomości. Pogoda.



6.00 - Poranne koło. 8.00 - S. „Bez domu jest źle”. 8.25 - S. „Łzy miłości”. 9.15 - S. „Piękna i uparta”. 10.05 - S. „Barwy miłości”. 10.55 - Nurty. 11.35 - Salon Białego Kota. 12.05 - S. „Sąsiedzi”. 12.30 - S. przygod. „Dziewczyna z oceanu”. 12.55 - S. przygod. „Lassie”. 13.20 - S. dla młodzieży „Piątka”. 14.10 - Film anim. 14.55 - Film anim. 15.40 - S. „Barwy miłości”. 16.30 - S. „Bez domu jest źle”. 16.55 - S. „Łzy miłości”. 17.45 - S. „Piękna i uparta”. 18.35 - „Wiadomości rowerowe”. 18.45 - Wiadomości. Komentarz dnia. Przedsiębiorczość. Sport. Pogoda. 19.10 - Wybacz. 20.00 - „Wiadomości rowerowe”. 20.15 - „Złota parka”. 20.45 - S. „Kupido”. 21.40 - Wiadomości. Przedsiębiorczość. Sport. Pogoda. 21.55 - S. „Przyjaciele”. 22.45 - S. „Prezydent”. 23.30 - „Wiadomości rowerowe”.



7.15 - Prawidłowe towarzystwo. 7.25 - Krwawa fala. 7.35 - Spojrzenie. 8.00 - S. „Cyganka”. 8.45 - S. „Buntownicza dusza”. 9.30 - S. „Dziki anioł”. 10.15 - S. „Kobiety mojego życia”. 11.00 - „Rings”. 12.35 - S. „Wodospad Niagara”. 13.25 - S. „Cobra-11”. 15.10 - Najlepsze piosenki „Pukasu”. 16.05 - Prawidłowe towarzystwo. 16.15 - Wiadomości. 16.25 - S. „Cyganka”. 17.10 - S. „Buntownicza dusza”. 17.55 - S. „Dziki anioł”. 18.45 - Wiado-

mości. Sport. Pogoda. 19.00 - Krwawa fala. 19.10 - S. „Kobiety mojego życia”. 19.55 - Loteria „Perlas”. 20.00 - Prawidłowe towarzystwo. 20.10 - Tuzin. 20.40 - S. „...a trzeci złoty”. 21.30 - S. „13 posterunek”. 22.00 - Spojrzenie. 22.20 - „Rings”. 0.15 - „Jeśli prezydent zadzwoni po raz drugi”, komedia romantyczna, Niemcy, 1997 r. 1.50 - 7.10 - DW.



6.40 - Teleshop. 6.55 - S. „Fizja Pończoszanka”. 7.15 - Film anim. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Perla”. 8.45 - S. „Oszołomieni miłością”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Zawsze będę kochać”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - S. „Grybauskasowie”. 11.40 - Program kulinarny. 12.05 - S. „Szpital polowy”. 12.30 - S. „Ally McBeal”. 13.15 - S. „X-Files”. 14.00 - S. „Madison”. 14.30 - S. „Nadzieja Chicago”. 15.15 - S. „Fizja Pończoszanka”. 15.40 - Film anim. 16.00 - S. „Uroczy i dzielni”. 16.30 - S. „Oszołomieni miłością”. 17.20 - S. „Perla”. 18.10 - S. „Zawsze będę kochać”. 19.00 - Wiadomości TV 3. 19.20 - Sport TV 3. Pogoda. 19.25 - Bez tabu. 19.55 - S. „Grybauskasowie”. 20.20 - S. „Cobra-11”. 21.10 - „Raspustin”, film histor. USA, 1996 r. 23.00 - Wiadomości TV 3. 23.10 - S. „Szpital polowy”. 23.35 - S. „Madison”.



8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „Bogaci też płaczą”. 9.10 - Stolica. 9.30 - Koncert. 11.00 - Z Moskwy. 11.05 - Dzień po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.15 - S. „Bogaci też płaczą”. 14.25 - Odpocznijmy. 14.30 - Kanał muz. 15.10 - Bez pytań. 15.35 - Podoba się - oglądaj. 15.50 - Filmy anim. 16.15 - Patrol drogowy. 16.30 - Nasze ukochane zwierzęta. 17.00 - Show SW. 18.00 - Z Moskwy. 18.30 - Z Wilna. 18.45 - „Bez kłopotów”. 19.00 - Czynniki X. 19.30 - Nasze ukochane zwierzęta. 20.00 - „Ja sama”. 21.00 - Z Moskwy. 21.15 - O miłości. 21.45 - Odpocznijmy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. „Bogaci też płaczą”.



8.15 - S. „Alondra”. 8.45 - Program turystyczny. 9.00 - Wrażenia z wystawy „Żywność 2000”. 9.15 - Puls Wilna. 9.35 - Wiadomości (pol.). 9.45 - Pogląd. 10.00 - Film fab. „Człowiek z przydziałem na mieszkanie”. 15.05 - Film anim. 15.15 - Film fab. „Spójrz weselej”. 17.00 - S. „Alondra”. 17.30 - Program turystyczny. 17.45 - Wrażenia z wystawy „Żywność 2000”. 18.00 - Bądźmy zdrowi. 18.30 - Puls Wilna. 18.50 - Wiadomości (pol.). 19.00 - Pogląd. 19.30 - Bądźmy zdrowi. 20.15 - Wileński Uniwersytet Pedagogiczny. 21.00 - Puls Wilna. 21.20 - Wiadomości (pol.). 21.30 - Pogląd. 21.45 - Film fab. „Eliksir olbrzymów”.

7.00 - Wiadomości. 7.20 - S. „Wieża Babel”. 8.20 - Show masek. 8.50 - Czekaj na mnie. 9.35 - Piosenka roku. 10.00 - Wiadomości. 12.30 - Razem. 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Film anim. 13.45 - Zew dżungli. 14.10 - Do lat 16 i więcej. 14.45 - Smakowite historie. 14.55 - S. „Wieża Babel”. 16.00 - Wiadomości. 16.30 - Reportaż specjalny. 16.45 - Pogoda. 16.50 - Film fab. „Zanim nie uderzył piorun”. 18.45 - Dobranocka. 19.00 - Czas. 20.00 - S. „Całkowite bezpieczeństwo”. 20.55 - Film fab. „Nieuchwytni mściciele”. 21.40 - Wiadomości. 21.55 - Cywilizacja. 22.30 - S. „Ciemne niebo”.



7.00 - Wiadomości. 7.20 - S. „Wieża Babel”. 8.20 - Show masek. 8.50 - Czekaj na mnie. 9.35 - Piosenka roku. 10.00 - Wiadomości. 12.30 - Razem. 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Film anim. 13.45 - Zew dżungli. 14.10 - Do lat 16 i więcej. 14.45 - Smakowite historie. 14.55 - S. „Wieża Babel”. 16.00 - Wiadomości. 16.30 - Reportaż specjalny. 16.45 - Pogoda. 16.50 - Film fab. „Zanim nie uderzył piorun”. 18.45 - Dobranocka. 19.00 - Czas. 20.00 - S. „Całkowite bezpieczeństwo”. 20.55 - Film fab. „Nieuchwytni mściciele”. 21.40 - Wiadomości. 21.55 - Cywilizacja. 22.30 - S. „Ciemne niebo”.



7.00 - Wiadomości. 7.15 - Dyżurna jednostka. 7.35 - Film anim. 8.00 - S. „Manuela”. 9.00 - Wiadomości. 9.30 - S. „Santa Barbara”. 15.00 - Wiadomości. 15.30 - Sam sobie reżyserem. 16.00 - Piłkarskie mistrzostwa Rosji. „Czernomorcie”. „Lokomotiw”. 18.00 - Wiadomości. 18.30 - Drobnostki. 18.55 - Film fab. „Baza”. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Po „Wiadomościach”. 21.45 - Program publ. 22.25 - Film fab. „Zabójstwo z premedytacją”. 0.05 - Futbol + TV. 0.50 - Dyżurna jednostka.



6.00 - Kawa czy herbata. 7.45 - Oto Polska. 8.15 - Krakowskie Przedmieście 27. 8.30 - Wiadomości. 8.40 - Gielda. 8.45 - Więści polonijne. 9.00 - Teleranek. 9.25 - S. „Bar

Atlantic”. 10.00 - S. „Syzyfowe prace”. 11.00 - Frona. 11.30 - Magazyn polonijny. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Międzynarodowy Eklektyczny Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej. 13.00 - S. „Radio Romans”. 13.25 - Forum. 14.10 - Podróże kulinarne. 14.40 - Rozmowa dnia. 15.00 - Wiadomości. 15.10 - Tour de Pologne, III etap Inowrocław - Kalisz. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Papierowy teatrzyk - program dla dzieci. 17.30 - Wszystko gra. 17.45 - S. anim. „Skippy”. 18.15 - Gustawa Herlinga - Grudzińskiego rozważania o cnotach. 18.30 - S. „Radio Romans”. 19.00 - Więści polonijne. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Pogoda. 19.58 - Sport. 20.00 - S. „Ekstradycja”. 21.00 - Opole na bis. 21.45 - Rozmyślanie XX. Wojna domowa. 22.00 - Sztuka codziennego życia. 22.10 - Forum Polonijne. 22.30 - Panorama. 22.50 - Sport-telegram. 23.00 - A to Polska właśnie. 23.55 - Dawno temu cichociemny. 0.30 - Monitor Wiadomości.



POLSAT

6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - S. anim. - dla dzieci. 7.50 - Polityczne graffiti. 8.00 - S. komed. „Pomoc domowa”. 8.30 - S. przygod. „Herkules”. 9.30 - S. obycz. „Zbuntowany Anioł”. 10.30 - S. obycz. „Fiorella”. 11.30 - S. komed. „Bill Cosby i straszne dzieciaki”. 12.00 - S. komed. „Dharma i Greg”. 12.30 - Disco Relax. 13.30 - S. komed. „Rodzina zastępcza”. 14.00 - Program rozryw. 14.30 - Gospodarz: gra - zabawa. 15.00 - S. anim. dla dzieci. 15.30 - Informacje. 15.55 - S. obycz. „Z głową w chmurach”. 16.45 - S. sensac. „Legendy King Fu”. 17.45 - S. obycz. „Fiorella”. 18.35 - Kurier TV. 18.55 - Informacje. 19.00 - Prognoza pogody. 19.05 - S. obycz. „Zbuntowany Anioł”. 20.00 - S. obycz. „Świat według Kiepskich”. 20.30 - W krzywym zwierciadle. 20.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 22.10 - Telewizyjne Biuro Śledcze - dla dorosłych. 22.40 - Wyniki losowania Lotto. 22.45 - Informacje i biznes informacje. 23.00 - Prognoza pogody. 23.05 - Polityczne graffiti. 23.20 - S. obycz. „Świat według Kiepskich”. 23.50 - Kurier TV. 0.10 - „Wietnam - ostatnie dni” - film.



6.00 - Teledyski. 6.15 - S. obycz. „Riverdale”. 7.00 - „Katalina i Sebastian” - telenowela. 7.45 - Odjazdowe kreskówki. 8.50 - S. fantast-nauk. „Nie z tego świata”. 9.15 - S. fantast-nauk. „Zagubiony w czasie”. 10.05 - S. przygod. „Słoneczny patrol”. 10.55 - S. komed. „W obcym mieście”. 11.20 - S. „Dr Stefan Frank”. 12.10 - Zoom - magazyn sensac. 12.40 - Teleshopping. 13.10 - Teleturniej muzyczny. 13.40 - „Katalina i Sebastian” - telenowela. 14.25 - „Maria Emilia” - telenowela. 15.15 - Odjazdowe kreskówki. 16.25 - S. fantast-nauk. „Nie z tego świata”. 16.50 - S. fantast-nauk. „Zagubiony w czasie”. 17.40 - S. przygod. „Słoneczny patrol”. 18.30 - Teleturniej muzyczny. 19.00 - Zoom - magazyn sensac. 19.30 - S. komed. „W obcym mieście”. 20.00 - „Martwa strefa” - thriller. 21.55 - S. krym. „Murder Call”. 22.45 - „Anioł ciemności” - film sensac. 0.15 - „Sexplozja” - magazyn tylko dla dorosłych. 0.30 - Zoom - magazyn sensac. 0.55 - „Martwa strefa” - film sensac. 4.00 - Teleshopping.

TV 4

6.00 - Magazyn muzyczny. 7.00 - „Rozwód po amerykańsku”. 7.30 - Program muzyczny. 8.30 - S. anim. „Piłka w grze”. 9.00 - S. anim. „Tenko”. 9.30 - S. anim. „Kosmokoty”. 10.00 - S. sensac. „Cobra”. 11.00 - S. anim. „Głowa rodziny”. 11.30 - „Czułość i kłamstwa” - telenowela. 12.00 - S. „Rajska plaża”. 13.00 - Magazyn policyjny. 13.25 - Program muzyczny. 14.15 - S. „Rozwód po amerykańsku”. 14.45 - Magazyn muzyczny. 15.45 - S. anim. „Garfield”. 16.15 - S. anim. „Tenko”. 16.45 - S. anim. „Kosmokoty”. 17.15 - S. anim. „Głowa rodziny”. 17.45 - Dziennik. 18.00 - S. krym. „Crime Story”. 19.00 - S. przygod. „Żar tropików”. 20.00 - S. sensac. „Na wysokich obrotach”. 20.50 - Dziennik. 21.05 - „Akcja w Berlinie” - film sensac. 22.55 - „Czułość i kłamstwa” - telenowela. 23.20 - „Kosmiczne jaja” - komedia. 1.10 - VIP - wydarzenia i plotki. 1.20 - Program muzyczny.

